

# Wschodnioeuropejski Izrael staje się faktem!



Zgodnie z dyrektywą globalistów, Polska i Ukraina zacieśniły współpracę dwustronną w dziedzinie bezpieczeństwa. 8 czerwca 2024 roku premier **Donald Tusk** i prezydent **Wołodymyr Zełenski** podpisali porozumienie w tym zakresie. Wcześniej podobne, wzajemne zobowiązania z Ukrainą podpisało 19 państw oraz Unia Europejska jako całość.

Jest to pokłosie zorganizowanej akcji, tworzącej konkretny projekt na Starym Kontynencie. Przypominam, że na początku 2023 roku, były szef NATO promował w europejskich stolicach dokument dotyczący przyszłych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. **Anders Fogh Rasmussen** powiedział wtedy wprost, że jego założeniem jest **przekształcenie Ukrainy „we wschodnioeuropejski Izrael”**.

Wszystko zostało odgórnie zaplanowane i narzucone. Uważny obserwator wiedział, że coś się święci i przed tym ostrzegał. Jednak politycy i mainstreamowi komentatorzy zdają się udawać, że nie dostrzegają sedna problemu i/lub odwracają od niego uwagę. Niektórzy nawet – jak **Krzysztof Bosak** z Konfederacji – oceniają, że należy postawić Tuska przed Trybunałem Stanu, gdyż przeforsował umowę, która jest nieważna, bo nie została przyjęta zgodnie z konstytucją. Sęk w tym, że sprawa jest o wiele poważniejsza.

## TEATR DLA GOJÓW

Śmiem przypuszczać, że koncesjonowana opozycja ponownie

odstawia przedstawienie. Jakoś po fałszywej pandemii – również narzuconej przez globalistów – nikogo w Polsce nie rozliczono, nikogo nie postawiono przed Trybunałem Stanu, ani nikt nie zawisł. A przecież rządzący jawnie łamali konstytucję i swoimi błędnymi oraz bezprawnymi decyzjami doprowadzili do śmierci blisko ćwierć miliona polskich obywateli.

Tymczasem partnerem projektu znad Dniepru ma być bliźniaczy projekt znad Wisły – UkroPolin (Judeopolonia). W tym celu zainstalowano w Polsce miliony przybyszów z Ukrainy, żywiących do nas autentyczną nienawiść. Jewrejscy zarządcy słowiańskimi emocjami, zrobili to po to, aby sterować nami w myśl zasady «dziel i rządź».

Sytuację zaognia fakt, iż z podpisanego właśnie dokumentu wynika, że w ramach zobowiązania, przez następnych 10 lat Polacy mają przekazywać Ukrainie kolejne miliardy, w tym uzbrojenie. Oczywiście z oburzenia koncesjonowanej opozycji (innej nie mamy) kompletnie nic nie wynika i nigdy nie wynikało. Jeśli ktoś wszedł w system – zwany „demokracją” – to siedzi w tym po uszy, a tkwiąc w bagnie niczego dobrego dla Polaków nie wskóra, nawet jeśli głośno zaprotestuje.

W całej III RP żadna z opcji politycznych nie zatrzymała procederu masowego wydawania polskich paszportów obywatelom Izraela, których rozdano dziesiątki tysięcy, jeśli nie więcej. Takiej rozrzutności polskie urzędy nie stosowały wobec starających się o powrót do ojczyzny Polaków np. z Kazachstanu.

Efektem przychylania nieba nie tym co trzeba, jest sytuacja, w której Polacy stali się obywatelami trzeciej kategorii we własnym państwie. Najnowszym przykładem tego stanu rzeczy jest nękanie pracowników Polskich Kolei Państwowych, tylko dlatego, że jeden z nich – w ramach solidarności z mieszkańcami Strefy Gazy – umieścił flagę Palestyny w witrynie informacji kolejowej na dworcu Poznań Główny.

Wskutek skargi, która „przyszła wprost z Warszawy”, pracownicy punktu informacji zebrali cięgi od kierownictwa kolejowej spółki. Padły groźby, że osoba odpowiedzialna za wywieszenie flagi zostanie zwolniona. Wszystkim wysłano maile z poleceniem wskazania winnego.

Wkrótce po awanturze przyszedł kolejny mail, w którym menadżer podkreślała apolityczność PKP S.A. oraz neutralność względem stron konfliktów zbrojnych. Oczywiście jest to wierutne kłamstwo, wszak spółka ta wielokrotnie solidaryzowała się z Ukrainą, potępiając rosyjską agresję, organizując oficjalne zbiórki na rzecz Ukrainy czy instalując w przestrzeni publicznej barwy ukraińskiej flagi.

### **CO NAS CZEKA?**

Z powyższego ewidentnie wynika, że z Ukrainą zarządzaną przez żydowskich oligarchów (i ich żydowskiego prezydenta) solidaryzować się można, a nawet trzeba. Natomiast z mordowanymi przez Izrael Palestyńczykami – którzy ponoszą znacznie większą ofiarę – solidaryzować się już nie wolno, bo grozi to wywaleniem z roboty.

Przypominam, że w Strefie Gazy od dziewięciu miesięcy trwa ludobójstwo. W wyniku izraelskiej agresji zginęło w tym czasie kilkadziesiąt tysięcy niewinnych osób. Agresor nie oszczędza nikogo, bombardując nawet szpitale, szkoły i świątynie. Atakowani Palestyńczycy nie mają dokąd uciec, a wszelka pomoc jest blokowana.

To samo towarzystwo – które bezkarnie morduje prawowitych mieszkańców Palestyny, by do reszty zagarnąć ich ziemię – ma także chrapkę na ostateczne przejęcie polskich i ukraińskich zasobów. Jednak «nie wolno o tym mówić, to niedobra jest», dlatego koncesjonowana opozycja skupia się na czymś innym.

Tymczasem sprawę najcelniej podsumował niezastąpiony **Krzysztof Zagozda**. Publicysta odniósł się do wydarzenia następującymi słowami:

*«Poproszono mnie o recenzję przedwczorajszej umowy zawartej między sługusami Sanhedrynu z Warszawy i Kijowa. Być może wielu zaskoczę, ale w przeciwieństwie do „patriotycznego Internetu” twierdzę, że tak naprawdę nie ma tu co szat rozdzierać. Owszem, dokument podpisany przez Donalda Tuska przypomina bardziej zgodę zniewolonej kobiety na sadomasochistyczne zachcianki jej zwyrodniałego krzywdziciela niż partnerską umowę podmiotów prawa międzynarodowego, ale do tego już powinniśmy przywyknąć. W rzeczywistości ma on wartość papieru toaletowego, o którym nikt po użyciu nie pamięta. Ani Tusk, ani Zeleński nie będą mieli najmniejszego wpływu na to, co w najbliższej przyszłości zadzieje się między Polską a Ukrainą. Co najwyżej będą oni posłusznie paraflowali ustalenia, które najpewniej jeszcze w tym roku spowodują wytrzeszcz oczu u totalnie zaskoczonych dyżurnych patriotów.»*

Na koniec pragnę dodać, że Tusk gościł w Warszawie Zełenskiego w przededniu 81. rocznicy Krwawej Niedzieli, kiedy obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście podczas spotkania ani słowem o tym nie wspomniano. Nikt nie potępił zbrodniarzy, ani nie przeprosił.

[Agnieszka Piwar](#)

---

## **Duda honoruje ukraińskiego ambasadora! Tym odznaczeniem**

# napłuto Polakom w twarz



*Prezydent Andrzej Duda nadał we wtorek byłemu ambasadorowi Ukrainy w Polsce Wasylowi Zwaryczowi Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej za wybitne zasługi w rozwijaniu polsko-ukraińskiej współpracy – poinformowała we wtorek (30.07.2024 r.) Kancelaria Prezydenta.*

Zwarycz został mianowany ambasadorem Ukrainy w Polsce 8 lutego 2022 roku. W czerwcu 2024 roku został odwołany z Warszawy i przeniesiony do ukraińskiej placówki dyplomatycznej w Czechach.

Ukraiński ambasador Polakom dał się poznać jako wyjątkowo bezczelny osobnik, któremu nie powinno podawać się ręki. Dlaczego?

W ubiegłym roku Zwarycz żądał od Polaków, abyśmy odnowili pomnik ku czci OUN-UPA na górze [Monastyrz](#), czyli nagrobek upamiętniający bojowców OUN-UPA, którzy mordowali Polaków, a wcześniej, będąc w służbie niemieckiej, mordowali Żydów. Taki Zwarycz postawił [warunek](#), w zamian za zgodę na przeprowadzenie ekshumacji dziesiątek tysięcy Polaków bestialsko pomordowanych przez ukraińskich sąsiadów w latach 1943-1945.

Naciskał także na polski rząd, by ten zapewnił Ukraińcom edukację [stwarzającą warunki do zachowania ukraińskiej tożsamości](#), co przy uwzględnieniu faktu, że współczesna Ukraina budowana jest na krzywdzie setek tysięcy pomordowanych Polaków i Żydów oraz kulcie banderowskich zbrodniarzy, jest wręcz dyplomatyczną zbrodnią.

Zwarycz wykorzystywał także martyrologię powstańców warszawskich, których mordowali Ukraińcy wspólnie z Niemcami, do szerzenia swojej propagandy. Pisaliśmy o tym [TUTAJ](#).

Gdy w ubiegłym roku ukraińskie władze zostały wezwane przez Polaków do przeprosin za ludobójstwo na polskim narodzie w latach 1939-1947, to Zwarycz beczelnie odpowiedział:

*– Jakiegokolwiek próby narzucania Prezydentowi Ukrainy czy Ukrainie co musimy w sprawie wspólnej przeszłości są nieakceptowalne i niefortunne. Pamiętamy historię i apelujemy o szacunek a wyważenie w wypowiedziach, szczególnie w trudnych realiach ludobójczej agresji rosyjskiej.*

Kilka miesięcy później, w listopadzie 2023 roku Zwarycz atakował polskich przewoźników blokujących granicę w obronie swej branży przed nieuczciwą konkurencją z Ukrainy.

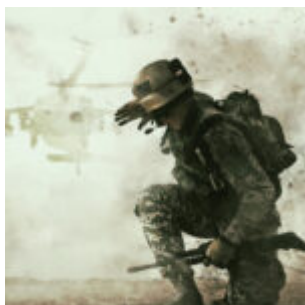
*– Blokowanie dróg do przejść granicznych z w Hrebennem, Dorohusku, Korczowej przez polskich przewoźników to bolesny cios w plecy Ukrainy, cierpiącej od agresji rosyjskiej. Zagrożone są korytarze solidarnościowe między Ukrainą a UE. Apelujemy o zaprzestanie blokady granicy! – pisał ukraiński ambasador.*

Nikt z Polaków nie powinien mieć wątpliwości, że zarówno postawa Wasyla Zwarycza jak i uhonorowanie go przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, jest napluciem na setki tysięcy ofiar ukraińskich ludobójstw (!) na Polakach w wiekach XVII, XVIII i XX, oraz znieważeniem wszystkich Polaków, którym bliska jest pamięć o pomordowanych rodakach.

[Źródło](#)

---

# Polska przygotowuje wojsko do III wojny światowej, ujawnia NATO



III wojna światowa jest bliżej niż kiedykolwiek po tym, jak przedstawiciele rządów na niedawnym szczycie Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Waszyngtonie ujawnili swoje kolejne plany, aby rzucić więcej pieniędzy, broni i żołnierzy na próbę pokonania Rosji.

Na uwagę zasługują wypowiedzi gen. Wiesława Kukuły, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, o tym, jak jego kraj przygotowuje swoich żołnierzy do konfliktu na pełną skalę w nadchodzących dniach.

„Dziś musimy przygotować nasze siły do konfliktu na pełną skalę, a nie konfliktu typu asymetrycznego” – powiedział Kukuła na konferencji prasowej. „To zmusza nas do znalezienia dobrej równowagi między misją graniczną a utrzymaniem intensywności szkolenia w armii”.

Komentarz Kukuły o „misji granicznej” był odniesieniem do trwających napięć z sąsiadem i sojusznikiem Rosji – Białorusią. Białoruś jest częścią „Państwa Związkowego” z Rosją, a Polska niedawno uruchomiła inicjatywę o wartości 2,5 miliarda dolarów zwaną programem „Tarcza Wschodnia”, która ma na celu lepszą ochronę granicy Polski z Białorusią.

W 2021 r., podczas „pandemii” koronawirusa (COVID-19) w Wuhan, Unia Europejska oskarżyła prezydenta Białorusi Aleksandra

Łukaszenkę o celowe zalanie granicy Polski migrantami z Bliskiego Wschodu jako formę wojny hybrydowej. Chiny rozpoczęły również niedawno ćwiczenia wojskowe w Brześciu na Białorusi, mieście położonym zaledwie kilka kilometrów od granicy z Polską.

„Przemawiając na tym samym wydarzeniu, wiceminister obrony Paweł Bejda powiedział, że od sierpnia liczba żołnierzy strzegących wschodniej granicy Polski zostanie zwiększona do 8 000 z obecnych 6 000, a dodatkowa straż tylna w liczbie 9 000 będzie mogła zostać wzmocniona w ciągu 48 godzin od powiadomienia”, donosi raport o tym, jak Polska wzmacnia patrole na granicy z Białorusią.

*Sure looks like we're planning to invade Russia.*

*Lot of American troops on the "Eastern flank" ...*

<https://t.co/eUcA823BCl>

– Peachy Keenan (@KeenanPeachy) [July 10, 2024](#)

## **Polska podwaja „muskularną, jastrzębią postawę wobec Rosji”**

Obecnie Polska ma około 190 000 żołnierzy w swoich siłach zbrojnych. W ciągu najbliższych kilku lat celem jest zwiększenie tej liczby do 300 000, ponieważ „wschodnia flank” NATO coraz bardziej zależy od losu Ukrainy.

Premier Polski Donald Tusk spotkał się niedawno z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, aby podpisać coś, co media opisują jako „bezprecedensowe” porozumienie wojskowe. Traktat ten pozwala Polsce na przechwytywanie rosyjskich pocisków rakietowych nad terytorium Ukrainy, gdy tylko taka broń zagrozi Polsce i jej ludności.

Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę na początku 2022 r. Polska



utrzymywała coś, co jeden z mediów określił jako „muskularną, jastrzębią postawę wobec Rosji”, która wielokrotnie polegała na odrzucaniu przez Polskę wszelkich prób pokojowego rozwiązania konfliktu.

W ubiegłym tygodniu prezydent Polski Andrzej Duda powtórzył wcześniejsze oświadczenia o tym, że Ukraina nie może oddać Rosji żadnego terytorium jako warunku pokoju.

„Jeśli jest ktoś, kto chce oddać Rosji kawałek ukraińskiej ziemi, a nie jest Ukraińcem, to niech odda Rosji kawałek swojej ziemi, bo łatwo jest oddać kawałek cudzej ziemi” – powiedział Duda.

„Chciałbym, żeby ta wojna zakończyła się jak najszybciej. Jednak nie może się ona zakończyć, nie może zakończyć się zwycięstwem Rosji, ponieważ jeśli tak się stanie, wkrótce będziemy mieli kolejną wojnę, ponieważ Rosja ponownie zaatakuje”.

Prezydent Joe Biden również mówił o wielkiej grze na szczycie NATO, deklarując, że Ukraina w jakiś sposób zwycięży z Rosją, mimo że wszystkie dostępne dowody wskazują obecnie na zwycięstwo Rosji w wojnie.

„Ukraina może i powstrzyma Putina” – oświadczył Biden ze swojego scenariusza.

[Źródło](#)

---

## Falą na nas wałą



24 stycznia 2023, w Parlamencie Europejskim odbyło się głosowanie w sprawie wyłączenia lasów z kompetencji krajowych i przeniesienie do wspólnej polityki leśnej. Media rządowe biły na alarm: Berlin chcą położyć łapę na polskich lasach.

1 września 2022, podczas prezentacji raportu o stratach poniesionych przez Polskę podczas wojny Jarosław Kaczyński zadeklarował: *„Jeżeli by państwo Izrael było zainteresowane jakimś udziałem w tym przedsięwzięciu, udziałem oczywiście z odpowiednimi skutkami finansowymi w dalszym etapie, to my jesteśmy na tego rodzaju działania, tego rodzaju rozmowy – bo najpierw trzeba o tym rozmawiać – otwarcie”*.

23 stycznia 2009, w ujawnionym przez WikiLeaks szyfrogramie, ambasador USA w Warszawie raportował o uzyskanym od marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego i premiera Donalda Tuska zapewnieniu, że pieniądze na pokrycie kosztów restytucji majątków pożydowskich rząd zamierza zdobyć sprzedając państwowe lasy.

Dużo wcześniej żydowski poeta Julian Tuwim utworzył rym „Judejczykowie falą na nas wałą”, za który nieźle dostało mu się od Żydów.

Cztery informacje, cztery daty i cztery pytania: Kto podpuścił Kaczyńskiego, żeby właśnie teraz, w takiej formie, bez wystarczającego przemyślenia, bez przygotowania odpowiednich narzędzi, przy wyjątkowo niesprzyjającej koniunkturze, wystąpił do Niemiec o reparacje? Do czego odszkodowania są mu potrzebne, skoro przed wyborami nie zdąży nimi przekupić wyborców? Co jest mniejszym złem: lasy w łapach żydowskich, czy lasy w łapach niemieckich? A może to wszystko na jedno

wychodzi?

Odpowiedź nadeszła bardzo szybko. „Times of Israel”, w tekście „W roszczeniach wobec Niemiec Polska domaga się odszkodowań za Żydów zabitych przez Polaków” napisał: „W wykazie 9293 wsi, w których miały miejsce nazistowskie okrucieństwa niemieckie znalazły się wsie, w których miały miejsce polskie pogromy na Żydach, w tym wieś Jedwabne, gdzie ponad 300 Żydów zostało żywcem spalonych przez etnicznych Polaków”. Atak przypuściła też dziennikarka CNN, pytając Dudę: *Czy polska pomoc dla Ukrainy nie jest próbą naprawienia krzywd polskich obozów koncentracyjnych?* W sprawie głos zabrał Tomasz Gross. Wg niego, 60 procent ofiar to byli Żydzi, obywatele polscy. A więc, jeżeli Polska uzyska reparacje, to tyle procent ma przypaść Żydom! Co mieli na celu, gdy przypominamy, że akcję wyłudzania odszkodowań od Polski czynnie wspierają od lat, i że żądania zwrotu majątków pożydowskich zawsze wyprzedzają alarmujące raporty o wzroście antysemityzmu w Polsce?

Tymczasem, 10 września 1952, między Izraelem a Niemcami zawarta została w Luksemburgu umowa reparacyjna, w myśl której Niemcy wypłaciły Żydom 90 miliardów dolarów. Po kilku miesiącach Bolesław Bierut (lub raczej rządzący Polską triumwirat Berman-Minc-Bierut) zrzeka się reparacji wojennych od Niemiec. Zbieg okoliczności? Może zadziaływały potężne siły nacisku zainteresowane tym, aby **to Izrael otrzymał maksymalne odszkodowania kosztem innych poszkodowanych przez III Rzeszę?** Może kierował się uczuciami sympatii wobec pochodzącej z Polski żydokomuny, która rządziła Izraelem? Czy rządzący dzisiaj Polską triumwirat Kaczyński-Morawiecki-Duda nie popełni podobnego przestępstwa?

W myśl porozumień luksemburskich **odszkodowania nie trafiły do Polski, tj. kraju, którego obywatelami była większość pomordowanych, ale do Izraela, który w czasie holokaustu nie istniał i nie był stroną wojny.** Rządzący Polską triumwirat Berman-Minc-Bierut zrzeka się reparacji wojennych od Niemiec i zgadza na uwzględnienie w umowach indemnizacyjnych odszkodowań

za mienie pozostawione przez Żydów niemieckich na ziemiach, które po wojnie weszły w skład Państwa Polskiego (2578 nieruchomości o wartości 13 miliardów dolarów). Tymczasem ziemie te, na podstawie ustaleń Wielkiej Trójki w Poczdamie, przeszły pod jurysdykcję Państwa Polskiego bez żadnych odszkodowań. Zasadę naruszono przy zwracaniu mienia gminom wyznaniowym żydowskim (i ciągle narusza, bo proces jest dopiero na półmetku).

I tu pytania: Czy był to zbieg okoliczności? Czy nie chodziło o to, żeby „ulżyć” Niemcom w spłacie odszkodowań dla Żydów? **Dlaczego** utraty kwot, które za śmierć 3 milionów obywateli polskich przechwycił i przechwytyuje nadal Izrael polskie władze w raporcie nie odnotowały?

W II wojnie światowej Polska utraciła 38% majątku narodowego (Francja 1,5%, a Wielka Brytania 0,85%). Tylko straty poniesione przez Warszawę są większe od strat Anglii i Francji razem wziętych. Z odszkodowań dla wszystkich ofiar III Rzeszy Polakom przyznano 2 procent, tj. 1,5 miliarda, a Izraelowi 90 miliardów dolarów. Ponadto Polska nie była bezpośrednim beneficjentem odszkodowań, lecz przysługiwało jej 15 procent reparacji dla Sowietów, którzy reparaściami nie podzielili się, za to kazali „sprzedawać” sobie węgiel za 15% wartości, co oznaczało grabież na 24 miliardy dolarów. Straty w zabitych i pomordowanych, w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, wyniosły w Polsce 222 obywateli (a 40 w ZSRR). Tymczasem po '89, za przyzwoleniem kolejnych ekip przy władzy, podjęto skuteczną akcję zaniżania liczby polskich ofiar i zawyżania ofiar żydowskich. Czy i w tym przypadku nie chodzi o zdejmowanie z Niemców odium zbrodni popełnionych na Narodzie Polskim i tworzenie obrazu, że w okupowanej Polsce zbrodnie popełniono wyłącznie na Żydach, że grabiono wyłącznie majątki żydowskie i że robili to jacyś naziści?

W 2014 r. Polska przystąpiła do wypłacania świadczeń tym, którzy przeżyli holokaust, czyli płacenia odszkodowań za zbrodnie na Żydach, których dopuścili się Niemcy.

Funkcjonariusz MSZ uzasadnił to tak: „Do miesięcznych świadczeń kwalifikuje się każdy mieszkający w Izraelu, kto urodził się jako obywatel polski, ucierpiał podczas wojny pod okupacją niemiecką bądź też ukrywał się lub był zmuszony opuścić Polskę lub też urodził się po wojnie w rodzinie, która została zmuszona do opuszczenia Polski, a więc jako dziecko miał udział w ich losach i prześladowaniach. To samo dotyczy małżonka. To samo dotyczy kolejnej okupacji, sowieckiej, do roku 1956”. Utworzono nową kategorię beneficjentów odszkodowań – tych, „którzy doznali szkody na terenach należących do Polski”, czyli każdego przybyłego do Izraela bandyty z UB lub KBW („poszkodowanego” przez żołnierza wyklętego) lub każdego emigranta z Marca '68, który uciekł przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Doszło do absurda – Żyd, który przeżył niemiecką okupację, dzięki ukrywającemu go Polakowi, potem zatrudnił się w zbrodniczym MBP lub bandyckiej Informacji Woskowej, a później uciekł z Polski, dostaje comiesięczne wsparcie od swoich ofiar. Natomiast Polak, który przeżył niemieckie łapanki lub, narażając życie, ukrywał w czasie okupacji Żyda, a po wojnie był torturowany w kazamatach UB, z własnych podatków płaci co miesiąc odszkodowanie temu Żydowi. Kwoty są ogromne. Już w pierwszym roku obowiązywania ustawy ZUS wypłacił ćwierć miliarda. Sprawa jest skandaliczna także z innego powodu – oznacza włączenie się rządu RP do antypolskiej polityki historycznej Żydów i Niemców utrzymującej, że Polacy są współodpowiedzialni za holokaust. A także dlatego, że był to krok na drodze restytucji mienia żydowskiego.

Inna ważna okoliczność: Konrad Adenauer i David Ben-Gurion zawarli tajny układ, zgodnie z którym Niemcy w pełni sfinansowały izraelski program atomowy, w wysokości 5 miliardów dolarów. Ale za tak drogie prezenty trzeba się odwdzięczyć. Dlatego, w ślad za tym, rozpoczęła się akcja ściągania z Niemców odpowiedzialności za holokaust, akcentowania „współsprawstwa” innych narodów, wmanipulowania Polaków w zbrodnię Holokaustu oraz koordynacja niemieckiej i

żydowskiej polityki historycznej. Interes Niemiec był jasny – pozbycie się garbu poprzez przerzucenie go na Polaków. Interesem środowisk żydowskich była kasa, czyli grabież mienia Polaków. Stąd zaciekle propaganda, mająca wbić do głów, że – jak ujął to prezydent Komorowski z okazji 70. rocznicy Jedwabnego – „Naród ofiar musiał uznać tę niełatwą prawdę, że bywał także sprawcą”. Stąd „polskie obozy zagłady”, film „Pokłosie” i książka Grossa. To proste, jak konstrukcja cepa – Polacy byli „sprawcami” i muszą za to zapłacić odszkodowania! Urobienie opinii zagranicznej to jedno. Drugie, to wpędzenie w kompleks winy samych Polaków tak, by sterroryzowani nie śmieli nawet pisać, gdy przyjdzie do wypłacenia miliardów.

Celnie opisał to ks. prof. Waldemar Chrostowski. Bezpośrednio po wojnie paradygmat brzmiał: Niemcy – prześladowcy, Polacy i Żydzi ofiary. Później pojawił się trójkąt: Niemcy – prześladowcy, Żydzi – ofiary, Polacy – świadkowie. O solidarności ofiar nie ma już mowy, rozpoczął się za to spór o „pierwszeństwo w cierpieniu”, w którym eksponowano głównie, a potem wyłącznie martyrologię żydowską, mówiono o absolutnej wyjątkowości zagłady Żydów, mnożąc zarazem pytania o rolę świadków. Pojawiły się też sugestie, że podczas gdy tylko nieliczni Polacy pomagali Żydom, inni byli całkowicie bierni, a jeszcze inni pomagali Niemcom. Tak formował się nowy paradygmat: Niemcy i Polacy – prześladowcy, Żydzi – ofiary. Dziś tę trafną diagnozę można uzupełnić: W miejsce prześladowców wstawiono „Nazistów”, kojarzonych coraz częściej z... Polakami. Gideon Taylor, herszt szajki w „bitwie roszczeniowej żydowsko-polskiej” stwierdził: „W restytucji mienia nie chodzi tylko o pieniądze, ale o opowiedzenie świata na nowo historii II wojny”. To, że Polska jest „jedynym krajem, który nie dokonał żadnej restytucji”, ma związek z „narracją o tym, iż Polacy byli ofiarami II wojny światowej”. Innymi słowy ubolewał, że traktowanie Polaków, jako ofiar wojny utrudnia restytucję mienia.

To z tego wzięło się, że „Times of Israel” przytacza wypowiedź

prof. Jana Grabowskiego, autora „naukowego” odkrycia, że Żydom było łatwiej przeżyć w niemieckich obozach zagłady, niż wśród Polaków. Badania Grabowskiego finansują Fundacja Adenauera i Claims Conference, tj. organizacje będącą stroną porozumień luksemburskich, wymuszające na polskim rządzie zwrot mienia pożydowskiego. Ta sama niemiecka fundacja i ta sama roszczeniowa organizacja finansują działalność Forum Dialogu i Otwartej Rzeczypospolitej, które urządza polowania na polskich antysemitów, czyli tych, którzy sprzeciwiają się grabieży polskiego mienia. Maciej Gdula, znany z oskarżania Polaków o udział w holokauście, powiedział w TVN: *„Domaganie się reperacji za zamordowanie 6 milionów polskich obywateli w czasie drugiej wojny światowej to odrażający cynizm polityczny. Śmierć tych ofiar nie ma ceny. Rolą Polski jest pamiętać o II wojnie, a nie zarabiać na niej”*. Gdula korzysta z pomocy finansowej Fundacji Friedrich-Ebert, która dała mu grant na sfinansowanie raportu socjologicznego. I tu pytanie: To, że „naukowców” finansują Niemcy nie dziwi, ale dlaczego tłustymi naukowymi grantami obsypują paszkwilantów instytucje Państwa Polskiego?

No i wiadomość z ostatniej chwili: Niemcy, po corocznych negocjacjach z Claims Conference, wypłaciły dodatkowe pieniądze dla ocalałych z Holokaustu. Chodzi o 1,2 mld euro. **Ale nie to najważniejsze – w imieniu strony żydowskiej, podczas uroczystej gali w berlińskim Muzeum Żydów, pieniądze symbolicznie odebrał Marian Turski, który – przypomnijmy – dopuszczony do głosu podczas obchodów 75. rocznicy wyzwolenia Auschwitz, ostrzegł: Jeśli Polacy nie będą przymilać się do Żydów, to prędzej czy później doprowadzą do drugiego Auschwitz, a nawet czegoś jeszcze gorszego.** A propos, Turski (pierwotnie Mosze Turbowicz) aktywnie działał na pierwszej linii ideologicznego frontu w czasie komunistycznych zbrodni popełnianych na żołnierzach wyklętych. Podpisał też, razem z Lechem Kaczyński, akt erekcyjny pod budowę Muzeum Polin, które stało się symbolem sukcesu i potęgi żydokomuny, czymś w rodzaju gmachu Komitetu Centralnego PPR z czasów Bermana,

Minca i Bieruta.

Stało się źle. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – nadarza się okazja, aby podjąć ofensywę w polityce historycznej, aby mówić nieprzerwanie o zbrodniach niemieckie na Polakach, bo czym więcej mówimy o odszkodowaniach od Niemiec, tym mniej Niemcy (i Żydzi) mówią o „polskich obozach”. Przypominać, że odszkodowania dostali tylko Żydzi i to kosztem Polski. Sporządzać listy hańby pokazujące, kto jest za Polską, a kto za Judeopolonią. Uświadamiać, że nie możemy liczyć na rządzący Polską Triumwiratu, bo oni nic nie zrobią, bo to notorycznie przegrywające miernoty sparaliżowane strachem, że nie ma żadnej rządowej instytucji, która broniłaby dobrego imienia Polski, a jest za to multum takich, które skutecznie dbają o złą opinię o Polakach. Mówić o tym, że nie mamy ministerstwa spraw zagranicznych, a tylko jego atrapę. I wreszcie – wypominać, że na wynarodowioną hołotę, dla której na pierwszym miejscu liczy się interes niemiecki i żydowski, głosuje większość populacji. W Polsce nie ma elit zainteresowanych wygraniem bitwy, bo większość staje po stronie wroga, a sam Kaczyński jakikolwiek spór z Żydami traktuje, jako zagrożenie odrodzeniem endeckiej tradycji, której nienawidzi.

Czy, zamiast wzywać Żydów na pomoc, nie lepiej kopiować ich metody? Żydzi nieprzerwanie narzucają światu dogmat o wyjątkowości żydowskiego cierpienia i nie dopuszczają na tym polu do żadnej konkurencji, bowiem status jedynej ofiary wiąże się z namacalnymi korzyściami materialnymi. Dlaczego nie przypominać, że straty Polski w ludziach były nie mniejsze od żydowskich, a w majątku nieporównanie większe oraz że Niemcy wypłacili odszkodowania wszystkim, tylko nie nam? Pamiętać też należy, że Żydzi swój modus operandi z powodzeniem stosują, dzięki wsparciu szerokiej sieci sojuszników. Układajmy więc stosunki ze wszystkimi sąsiadami, zdobywajmy nowych sojuszników, budujmy koalicję światową wokół pamięci o zbrodniach na Polakach. A co do Niemców – zamiast wymuszać na



nich dostawę czołgów dla Ukrainy, wymuszajmy, aby 1 Września ogłosili, że ponoszą wyłączną odpowiedzialność za zbrodnie na Polakach i na Żydach.

Gdy Zełenski przyrównał ofiary Mariupola do Holokaustu, izraelskie media i izraelski rząd nie zostawiły na nim suchej nitki. My robimy dokładnie odwrotnie – nie tylko pozwalamy Ukraińcom na propagandowe wykorzystywanie polskiej martyrologii, ale sami podsuwamy im pomysły. Przykładem przyrównanie zniszczenia Warszawy do zniszczenia kilka chałup w Mariupolu i odkrycia miejsca pochówku w ukraińskim chutorze do Katynia. Taką samą głupotą były wygłoszone z okazji rocznicy Powstania Styczniowego wypowiedzi o Ukraińcach walczących „ramię w ramię” z Polakami, gdy tak naprawdę przeważająca większość powstańców w województwie kijowskim zginęła z rąk ukraińskich chłopów. A z kim walczyli Kozacy? Z carem? No i ten Duda! Po wizycie na cmentarzu Orląt Lwowskich, którzy bronili Lwowa przed Ukraińcami, z miną wiejskiego przygłupa wygłosił zdanie: „Tak, stawaliśmy – nasze trzy narody – w powstaniu styczniowym (..) My wspólnie: Polacy, Litwini i Ukraińcy”. No i złożył kwiaty na grobach ukraińskich żołnierzy, którzy Lwów atakowali. Powstanie Warszawskie, Styczniowe, Katyń, mordy wołyńskie w służbie Ukrainy! To działalność antypolska, to plucie Polakom w twarz, to świadome i z premedytacją fałszowanie historii, to uprawianie historycznego szalbierstwa, którego ofiarą pada dobre imię Polski.

16 maja 2022 r. minister Michał Dworczyk ogłosił: Polacy sfinansują dwa programy pomocowe dla Ukrainy. Dobroczynny dla kobiet-żołnierzy uwolnionych z niewoli rosyjskiej i stałą pomoc dla sierot, które straciły ojców zabitych przez Rosjan. Szczegóły zdradziła wicepremier Ukrainy: „Program ma objąć pomoc materialną, w tym mieszkaniową, ponieważ wiele osób straciło domy”. Ale na tym nie koniec – Mychajło Dworcuk oświadczył: „Sami zadeklarowaliśmy chęć odbudowy obwodu charkowskiego”. Innymi słowy – odbudujemy Charków w ramach

polских reparacji dla Ukraińców. A że nie są to publicystyczne dywagacje, niech świadczy propozycja Szymona Hołowni, innego prominent a pochodzenia ukraińskiego. W rozmowie z PAP, wypowiadając się na temat reparacji od Niemiec, rzekł: „Ja dzisiaj w ramach domagania się reparacji dla Polski domagałbym się uzbrojenia Ukrainy”. Czy to nie Polska, wykorzystując sprzyjającą koniunkturę, powinna wystąpić do Ukrainy o odszkodowania? Nie tylko za rakietę w Przewodowie, ale za ziemie i lasy wymordowanych Kresowiaków? Zwłaszcza, że Ukraina jest w przededniu wielkiej prywatyzacji, mienie pozostawione przez Polaków wpadnie niechybnie w żydowskie łapy, a wszystko skończy się jak zawsze – Żydzi wyrwą od Ukraińców, co trzeba, a my będziemy się tylko przyglądać.

Mamiałam tym, że wielomiliardowa „pomoc” dla Ukrainy nie narusza interesów Polaków, bo zostanie zrekompensowana wypłatami od Rosjan! Chodzi o postulat Morawieckiego dot. pozyskania kosztów „pomocy” przekazanej oligarchom ukraińskim i kosztów odbudowy ich majątków ze skonfiskowanych rosyjskich rezerw walutowych. W takiej sytuacji nie można wykluczyć, że wkrótce wystąpią z kolejnym pomysłem – dla udobruchania potomków Bandery i Szuchewycza, zwrócą im lasy w Bieszczadach oraz wypłacą rekompensaty i odszkodowania tak, jak w przypadku rent dla Żydów, no bo przecież oni też „doznali szkody na terenach należących do Polski”! A ci, w zamian, gdy Żydzi będą odbierać nam majątki, popilnują Polaków, jak strażnicy obozowi w Sobiborze i Auschwitz. I jeszcze jedno – dla wyszlamowania z Polski pieniędzy, stosują podobne, jeśli nie identyczne co Żydzi modus operandi. Przykładem ambasador Ukrainy w Berlinie, który na zarzut, że Ukraińcy „dokonywali masakr na Polakach”, zrównał Polskę z hitlerowskimi Niemcami i Sowietami. I jeszcze jedno – widzą, jak spolegliwi jesteśmy wobec roszczeń żydowskich. Czy transfery finansowe za wschodnią granicę, czy polityka historyczna polegająca na puszczaniu w niepamięć holokaustu Polaków na Kresach mają ze sobą coś wspólnego? Czy nie chodzi o odszkodowania dla Ukraińców? Czy 1 marca nie

usłyszymy, że UPA to tacy polscy żołnierze wyklęci, którzy razem z AK na Wołyniu walczyli z Rosjanami? I czy 1 marca gazeta ukraińska dla Polaków mająca w tytule „Polska” nie urządzi powtórnie marszu żołnierzy wyklętych w barwach ukraińskich?

O ile prawdopodobieństwo uzyskania reparacji od Niemiec jest niewielkie, o tyle oferta Kaczyńskiego to ogromny krok naprzód w uznaniu zasadności żydowskich roszczeń. Istotą machinacji jest bowiem: oficjalne uznanie zasadności roszczeń, a do uzgodnienia pozostaje tylko ich wielkość. Czy intryga Kaczyńskiego nie skończy się tak: Nie dostaniemy reparacji od Niemców, ale wypłacimy reparacje Żydom, w tym odszkodowania za zbrodnie Niemców na Żydach. Nie dostaniemy od Niemców, ale za to Niemcy zaczną domagać się odszkodowań za mienie pozostawione na Ziemiach Odzyskanych, w czym pomogą im Żydzi, dzieląc się zdobytym łupem. To my wypłacimy Ukraińcom odszkodowania, sami zadawałając się poklepywaniem po plecach i pochwałą, że „Polska to mocarstwo humanitarne”.

Zgodzili się na odszkodowania za majątki Żydów niemieckich pozostawione na Ziemiach Odzyskanych; zarzucili ustawę reprivatyzacyjną, która mogła postawić tamę zakusom żydowskim na polskie lasy; znowelizowali ustawę IPN pod dyktando Mosadu, zrejterowali w sporze z Komisją Europejską. Dlaczego nie mieliby ustąpić w kwestii odszkodowań dla Żydów, Niemców, Ukraińców i wielu innych, którzy czekają w kolejce? Czy nie dlatego, że mają zakodowaną w genach skłonność do ustępstw? A może dlatego, że zdradzili, czyli popełnili przestępstwo i powinni być ścigani ze stosownego paragrafu KK?

*Krzysztof Baliński*

---

# Kto pójdzie na wojnę? Polacy od 18 roku życia, Ukraińcy od... 27 lat



Czy wiecie dlaczego młodzi Polacy przeznaczeni na „mięso armatnie” mają pójść na „ukraińską wojnę” od 18 roku życia, a Ukraińcy dopiero od 27 roku życia? To nie rosyjska propaganda. Dopiero od niedawna na Ukrainie jest procedowana zmiana prawa obniżająca wiek ukraińskiego poborowego do lat... 25. [/link/](#)

To kolosalna różnica. Dlaczego młodzi Polacy w wieku 18-25 lat w wariantcie wojennym globalistów mają być wysłani na Ukrainę, a w tym samym czasie ich ukraińscy rówieśnicy będą “zadekowani” w Polsce?

Odpowiedź nie jest trudna. Wymiana ludności na podbitym terenie jest starą praktyką wojenną. Ostatnio, na dużą skalę, stosował ją Stalin przesiedlając całe narody, w tym obdarowując m.in. Ukraińców, Litwinów i Białorusinów polskimi miastami wypędzając stamtąd Polaków za zgodą USA i Wielkiej Brytanii.

“Rząd Tuska” nie ma zamiaru polonizować Ukraińców w Polsce. Według planów mają zachować swoją tożsamość, a ci którzy mówią po rosyjsku mają nauczyć się języka ukraińskiego.

*Nie mamy zamiaru polonizować ukraińskich dzieci*

– mówi Mucha, wiceminister edukacji

To jest zart prawda? Prawda? [pic.twitter.com/Tl11FGMGr1](https://pic.twitter.com/Tl11FGMGr1)

– Wielmożny Pan Dycha (@\_Dyszka) [March 1, 2024](#)

## To się w głowie nie mieści!

*Polacy czas się obudzić bo niebawem "nie będzie co zbierać". Wszystko co dotyczy Ukrainy jest zaprojektowane przez odwiecznych wrogów Polski, którzy wywołali wojnę na Ukrainie w celu zorganizowania sobie w części Ukrainy i prawdopodobnie części południowo-wschodniej Polski nową...*  
[pic.twitter.com/wGvfbMtL2G](https://pic.twitter.com/wGvfbMtL2G)

– TJ (@DuchPrawdy) [March 3, 2024](#)

---

## Czas przebudzenia



Choć media gadzinowe bardzo oszczędnie gospodarują prawdą o protestach rolników, wspieranych już także przez inne branże, to w internecie można bez trudu znaleźć relacje, jak choćby tę [z telewizji wRealu24](#). Zresztą dla chcącego, nic trudnego. To nie jest przecież żaden początek, bo w Europie przed Polską wystartowało bardzo wiele państw. Mimo że w Niemczech w wyniku najazdu na Berlin, gdzie dotarło (według wersji oficjalnej)

około 30.000 rolników i 5.000 ciągników, po wcześniejszych protestach w wielu miastach, notowania formacji lewicowych spadły, a słupki poparcia dla AFD dochodzą (w zależności od landu) nawet do 32%, to nie koniec! Tam ludzie pokazali władzy środkowy palec, a to co się nie udało w trakcie plandemii, być może w końcu przyniesie jakiś efekt. W jaki sposób komentują to lewacy można przeczytać [tutaj](#). To również dobry przykład manipulacji medialnej. Euractiv pozwoliłem sobie zacytować po raz pierwszy, a może i ostatni, jako że portal, założony w 1999 roku przez francuskiego wydawcę mediów Christophe'a Leclercq'a, jest w zasadzie tubą propagandową Brukseli. Mimo wszystko warto czasem tam zajrzeć, żeby przeczytać, jaki będziemy mieli „przekaz dnia”. Chociaż prawda jest w istocie znacznie gorsza. Często, choćby i ta, zupełnie oficjalna sieczka informacyjna, zostaje przez tefaueny i resztę ścieku medialnego mocno przefiltrowana.

## Czas przebudzenia?

Zatem mamy na ulicach rolników. W Warszawie było ich całkiem sporo, z pewnością więcej, niż podał Ratusz, czyli około 10.000. Wydaje się, że liczba ta została zaniżona co najmniej dwukrotnie. To oczywiście nie zmienia faktu, że środowisko nie jest dobrze zintegrowane i prawdopodobnie mało odporne na rozbicie od wewnątrz. Zaproponowane na spotkaniu u marszałka Hołowni, utworzenie „okrągłego stołu”, pomijając jak najgorsze skojarzenia z tą nazwą, to zabieg znany z czasów komuny i dobrze przećwiczony. Obliczony jest zawsze na zyskanie czasu przez rządzących oraz „przegląd kadr przeciwnika”. Bardzo szybko zostaną wytypowane słabe ogniwa, przez które można będzie podjąć próbę nie tylko przekupienia strajkujących konkretnymi kwotami, ale też przejąć kontrolę nad ruchem, podobnie, jak zrobiono to z Solidarnością, wstawiając tam swojego „Bolka”. Wciągnięcie pana Kołodziejczaka „w ministry”, to ruch prosty, choć chybiony, bo rzeczywisty wpływ tego „lidera” na rolników od początku był dość iluzoryczny. Organizacji, które usiadły pierwszy raz do stołu jest wiele,

więc za kilkadziesiąt dni prawdopodobnie Polacy się dowiedzą, że z większością zostało podpisane jakieś tam „porozumienie”, a reszta, kolokwialnie pisząc, niech się wali na ryj... Jeśli następnym razem protestujących nie przyjedzie przynajmniej sto tysięcy, może się okazać, że rozwiązania siłowe staną całkiem realne. Znamienne jest to, co wygaduje sam marszałek. Cytat [z TVN24](#):

*Według marszałka Sejmu rolnicy na spotkaniu podnosili trzy podstawowe postulaty. Jak relacjonował, pierwszy z nich to „wstrzymanie szkodliwych rozwiązań Zielonego Ładu”. – Nie całych rozwiązań Zielonego Ładu, ale tych szkodliwych, (...) które – zdaniem rolników – doprowadzają do tego, że ich gospodarstwa stoją na krawędzi upadku – dodał.*

*– Drugi postulat to rozwiązanie problemu nadmiarowej obecności na rynkach europejskich, w tym na rynku polskim, towarów rolnych spoza Unii Europejskiej – powiedział marszałek Sejmu. Podkreślił, że rolnikom nie chodzi tylko o produkty ukraińskie, ale też na przykład o zboże rosyjskie. Zdaniem Hołowni ten problem jest realny i trudny do rozwiązania.*

*– Trzeci postulat, jak relacjonował marszałek, dotyczy zapewnienia ciągłości produkcji zwierzęcej w rolnictwie.*

*[...] Marszałek nie wykluczył, że „być może unijna biurokracja pewne rzeczy robi po łebkach, nakładając na rolników nadmierne obciążenia”. Wskazał, że jeśli rolnik ma być zobowiązany np. do ugorowania, tworzenia miedz czy małej retencji, to powinien otrzymywać na to dopłaty, a system dopłat unijnych – jak powiedział – nie działa jak należy i musi zostać przejrany.*

*Hołownia dodał, że w UE powinien zostać stworzony mechanizm, który pozwoliłby skupić nadwyżki żywności z rynku i przekazać je np. krajom Afryki, co – jego zdaniem – zmniejszyłoby falę emigracji i zwiększyło opłacalność produkcji rolnej.*

Moje pytanie brzmi, czy polityk wystrugany z komedianta nie rozumie, że cały ten nowy Czerwony Ład, dla zmylenia

przeciwnika nazwany „zielonym”, jest toksycznym pomysłem globalistów, który ma doprowadzić wprost do zagłodzenia Europy? A może tylko udaje niepełnosprawnego umysłowo? Z jakiego powodu W OGÓLE rolnik miałby brać pod uwagę kretyński nakaz ugorowania, czy tworzenia miedz? Przecież o tym w jaki sposób prowadzić gospodarkę rolną z pewnością nie będą decydować urzędnicy w Brukseli, tylko ludzie, którzy „zęby zjedli” na rolnictwie i żaden eko-matołek w białym kołnierzyku nie będzie im dyktował, co mają i w jakim miejscu zrobić, „żeby było lepiej”. Wyraźnie widać jednak, że rząd oraz jego marszałek albo całkowicie oderwali nogi od ziemi, albo bezkrytycznie wykonują polecenia eurokołchozowe, pełniąc „zaszczytną” funkcję pożytecznych idiotów, desygnowanych do zniszczenia polskiej wsi. Proszę sobie wybrać właściwą odpowiedź...

## **To nie jest kraj dla zdrowych ludzi**

Parafrazując tytuł znanego filmu, zmieniłem jedno słowo, ponieważ przy tej skali zatrutowania środowiska przy bierności sówicie opłacanych bandytów, taka kategoria, jak „zdrowie” wkrótce odejdzie w zapomnienie całkowicie. Już nie chodzi o to, że chorują ludzie starsi, co jakoś tam można wytłumaczyć, bo przecież wieloletni styl życia z pewnością nie jest obojętny dla przyszłych skutków. Jeżeli ktoś palił przez 40 lat dwie paczki dziennie, nie może się spodziewać, że jego płuca będą wyglądały jak nowe i że uniknie choroby nowotworowej. To jasne. Ale znacznie mniej oczywiste są dla większości Polaków decyzje kolejnych rządów, które MUSZĄ w konsekwencji doprowadzić do hekatomb, jaka już teraz zaczęła dziesiątkować obywateli naszego nieszczęśliwego kraju. I nie chodzi, bynajmniej, tylko o ludobójstwo covidowe, za które zbrodniarze powinni kiedyś odpowiedzieć głową.





*Kadr z filmu dokumentalnego na stronie Bustowski.pl*

Covid to nie wszystko. Trucie jest systemowe. Wystarczy [posłuchać Marcina Bustowskiego](#), który od lat walczy o zaprzestanie trucia polskich dzieci glifosatem. Na [jego stronie](#) można obejrzeć szereg filmów na ten temat. Żadnych wątpliwości nie pozostawia [choćby ten dokument](#). A najnowszy program ukazał się już po pierwszej publikacji niniejszego tekstu, więc [wklejam tutaj link](#) i gorąco zachęcam, żeby **posłuchać w całości!** Przemysł spożywczy i wrogie przejęcie rolnictwa tworzy pacjentów dla Big Pharmacy, która przejęła medycynę i farmację. Potem się tych pacjentów „leczy”, powodując kolejne schorzenia, w tym nowotwory. Na koniec pozostaje chemia i silne środki przeciwbólowe, które też trzeba sprzedąć, więc tworzy się miliony odbiorców, często uzależnionych od pigułki. **I to się samo nie zmienia**, ani w ciągu roku, ani nawet dekady! Rzecz jasna, jak napisałem tydzień temu, [każdy ma wybór](#)... Można postarać się wcześniej zmienić władzę. Czy to realne? Dziś, być może jeszcze nie do końca, ale trzeba próbować. Co się stanie za kolejnych pięć, czy osiem lat? Tego nie wiemy, ale raczej będzie już za późno...

# Zmienią dzieci w zombie?

Jeżeli ktoś sądził, że zmiany w programie nauczania i brak zadań domowych, to normalne, lewackie próby wprowadzenia „ulepszeń”, z którymi sobie jakoś poradzimy, jest w błędzie! Tutaj nie chodzi o drobne „przeróbki”, w celu zwiększenia akceptacji różnych „pokrzywdzonych środowisk”, czy nawet samej promocji wczesnego seksu i różnych perwersji. To są w gruncie rzeczy „kamienie milowe” marksistowskich przemian, w porównaniu z którymi donosicielstwo Pawki Morozowa było niegroźnym efektem dawnych przemian. Tym razem chcą nam zafundować coś ekstra! Nie będzie żadnych dodatkowych, opcjonalnych zajęć prowadzonych przez podejrzanych „edukatorów”, na co rodzice mogli się nie zgodzić. Teraz wprowadzony zostanie dodatkowy, OBOWIĄZKOWY przedmiot nauczania! I tam odbędzie się, w „zgodzie z prawem” pełna indoktrynacja Twojego dziecka. Nie wierzysz? To posłuchaj choćby [tylko tych 4 minut](#). A jeśli, Rodzicu drogi, będziesz niegrzeczny, młody, nieświadomy konsekwencji człowiek, „wystawi Cię na ostrzał”. Konsekwencją może być utrata praw rodzicielskich, o ile łaskawie nie zechcą zamknąć „toksycznego” ojca lub matki albo obojga, w jakimś zakładzie reedukacyjnym. To wszystko dopiero przyszłość, bo jeszcze System się nie domyka. Potrzeba nieco więcej czasu, ale czy dopadną kogoś po nowelizacji kodeksu karnego, za rok, czy za dwa, trzy lata, nie ma aż takiego znaczenia. Możesz mieć pewność, że chwilowo przedstawią te „drobne zmiany”, jako coś pozytywnego. Wszak wielu rodziców zechce zdjąć z siebie ciężar mówienia o zdrowiu reprodukcyjnym, szczepionkach i innych aspektach „zdrowego życia”, na których się po prostu nie za bardzo znają. Reszta będzie zależała od Twojego dziecka. Z pewnością nie każde da się wykrzywić w takim samym stopniu i niekoniecznie musi od razu zostać donosicielem. Wystarczy, że zacznie nagle po takich „lekcjach zdrowia”, żyć po swojemu, a Ty dowiesz się o wielu kwestiach dopiero po miesiącach. Oby nie za późno... Patrząc na to, co się dzieje w Holandii, czy

Wielkiej Brytanii, albo jeszcze bliżej, u zachodnich sąsiadów, można mieć pewność, że wszelkie te patologie dotrą tutaj raczej szybciej, niż później. Może się okazać, że zrobili z Twojej pociechy, „zombie”. Posłusznego systemowi nowego człowieka, akceptującego „nową normalność” w pełnej krasie. A przecież nie chodzi nawet o to, że ktoś namówi dziecko do tranzykcji, czy przekona je do korzystania z tabletki „dzień po”, bo pewnie większość rodziców odbyła już w domu stosowne rozmowy i wie, co młody człowiek na ten temat sądzi. Wystarczy, że indoktrynacja ograniczy się choćby do szprycowania z powodu różnych „straszných chorób”, czy nowych „groźnych wirusów”. A jak słyszysz, to się będzie odbywało w szkole! Zatem być może nie ochronisz najbliższej Ci osoby przed kalectwem, czy utratą życia, co przecież stało się faktem w ostatnim czasie i pochłoneło wiele młodych istnień. Kiedy się czyta informacje, nie tylko ze świata sportu i celebrytów, przerażający obraz rysuje się coraz wyraźniej. Jednak uszkodzenia serca, turbo-nowotwory, zawały, zatory, itp., dotyczą coraz młodsze osoby. Niestety, czasem powikłania są oddalone w czasie od przyjętej szprycy o kilkanaście miesięcy. Wiadomo, że to się będzie nasilać. A gdyby, nie daj Boże, nad całym tym „zdrowotnym” bałaganem przejęła władzę sterowana przez psychopatów Światowa Organizacja Zdrowia, może być wyłącznie gorzej. Dlatego nadszedł ostatni moment, żeby powiedzieć tym bandytom zdecydowane NIE!

Kilka lat temu można było obejrzeć reportaż o próbie wprowadzenia obowiązkowych szczepień przeciwko wirusowi HPV. Działania lobbystów się nie skończyły. Kolejna promocja preparatów, które spowodowały tysiące tragedii w wielu krajach świata, miała miejsce w ubiegłym roku. Jeśli ktoś nie widział II części filmu VAXXED („Wyszczepieni”), to koniecznie powinien go w sieci odszukać i obejrzeć. Na pewno, jeżeli chce wyrazić zgodę na podanie Gardasilu, czy odpowiednika tego zajzajeru, swojemu dziecku. Warto tutaj przypomnieć fragment wystąpienia Członka Zespołu Doradców Komisji Zdrowia, pani

Teresy Jackowskiej, na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2023:

[...] Ja tylko krótko powiem, że **jesteśmy całkowicie za tym, aby szczepienia były przeprowadzane w szkołach. Oczywiście jest to jak najbardziej realne.** Warto przeprowadzić pilotaż organizacji bilansów zdrowia dziecka i medycyny szkolnej w szkołach. To druga sprawa.

Kolejna sprawa, bardzo ważna to jest bezwzględny nadzór nad szczepieniami obowiązkowymi. Naprawdę bardzo cieszymy się z możliwości wprowadzenia obowiązkowej elektronicznej karty szczepień, ale możliwość szczepienia powinny mieć nie tylko POZ, nie tylko apteki, ale także, tak jak powiedział pan prof. Wielgoś, gabinety prywatne i ginekologiczne. Patrząc na zmniejszającą się liczbę osób, które realizują szczepienia... To jest oczywiście w dalszym ciągu bardzo wysoki odsetek, 90%, w zależności od szczepionki, ale jednak wiemy, jak wygląda organizacja opieki zdrowotnej w Polsce. Wielu rodziców jest zapisanych do korporacji medycznych, dzieci są pod opieką lekarzy prywatnych, tak więc nie widzimy powodu, dlaczego jest tu ograniczenie tylko do jednej placówki, czyli placówki podstawowej opieki zdrowotnej, tym bardziej że to wszystko będzie wpisane elektroniczne. **I to też jest nasz cel strategiczny do 2030 r. – nadzór nad szczepieniami, obowiązkowa sprawozdawczość w prywatnych gabinetach i centrach medycznych.**

Krótko powiem w odniesieniu do tego ostatniego punktu ogólnego, czyli kalendarza szczepień, że jest konieczność wykorzystywania kanałów informacyjnych rodziców. U nas się tego nie wykorzystuje. **Dlaczego jest tak ogromny sukces szczepień przeciwko grypie w Anglii?** Dlatego, że tam rodzice są zapraszani na szczepienia, mają przypomnienie. U nas na pewno nikt – mam wnuczęta w tym wieku – nie dostał zaproszenia do szczepienia, nigdy nie było takiego działania. Wykorzystanie kanałów szkolnych, takich jak Librus, jak najbardziej powinno mieć miejsce. Według mojej informacji nie jest to kanał dostępny, przynajmniej jeżeli chodzi o Warszawę,

*gdzie był samorządowy program szczepień...*

Osobom o mocnych nerwach polecam [zapis całego posiedzenia](#). To znacznie lepsze niż jakiś zwykły horror w telewizji. Ta pani, bez cienia żenady mówiła o wprowadzeniu szprycowania do szkół, a działało się to jeszcze, jak widać, za rządów poprzedniej formacji politycznej... **Cel strategiczny się nie zmienił!** Ta kobieta miała czelność opowiadać o „sukcesie szczepień przeciwko grypie w Anglii”. Może ktoś chciałby spytać, o jakież to sukces chodzi? Ależ tak! WYSZCZEPIALNOŚĆ, która w pierwszych latach XXI stulecia wynosiła około 14%, a w latach 2021-22 wzrosła do ponad 76% (wg danych NHS np. [z tego raportu](#)). W jaki sposób to osiągnięto? Spójrzmy na część działań. Cytat:

- usuwanie barier w procesie szczepień, np. wymogu okazania dowodu tożsamości*
- umożliwianie aptekarzom szczepienia pracowników opieki socjalnej dla dorosłych w ich miejscu pracy, co oznacza, że pracownicy opieki socjalnej nie musieli brać wolnego w pracy ani wykonywać specjalnych podróży w celu uzyskania szczepienia*
- specjalnie dostosowane materiały informacyjne (plakaty, filmy, broszury oraz materiały do rozpowszechniania poprzez media społecznościowe) publikowane w Aplikacji CARE, tygodniowym newsletterze oraz kanałach społecznościowych opieki socjalnej dla dorosłych i DHSC 33*
- płatna kampania reklamowa skierowana do pracowników opieki socjalnej z udziałem reklamy cyfrowej w celu stworzenia zaufania do szczepień*
- umożliwianie pracownikom opieki zdrowotnej (w tym wykwalifikowanym pielęgniarkom) szczepienia pracowników przeciwko grypie w ramach programu medycyny pracy NHS lub samorządu lokalnego*

Kiedy się czyta raporty NHS (brytyjskiego ministerstwa

zdrowia), można by pękać ze śmiechu, gdyby nie fakt, że oni tam po prostu zwyczajnie okłamują ludzi i to jeszcze jak! Ale o tym już wielokrotnie pisałem pokazując bardzo konkretne statystyki ONS (Office for National Statistics), czyli brytyjskiego GUS, które zaprzeczały oficjalnej narracji. To dotyczyło wprowadzie preparatów covidowych, ale przecież szczepionki przeciwko grypie nie mogą działać lepiej, bo one po prostu **nie działają niemal z definicji**, co przyznał sam **dr Norman Pieniążek**, który prześledził dokładne, wieloletnie badania CDC, gdzie pracował przez 12 lat. Skuteczność tych preparatów nie przekracza 4%, co zresztą jest oczywiste, jako że szczepionka zawsze jest spóźniona co najmniej o rok, bo tworzona na wirusa z poprzedniego sezonu. Wystarczy zresztą porównać dane z Polski i UK. Gdyby zestawić publikacje oficjalne, byłaby to dla systemu zdrowia Wielkiej Brytanii kompletna katastrofa. Skoro umierało tam z powodu grypy średnio od 4 do 12 tys. osób rocznie, a w Polsce w 2021 roku [było to 65 osób](#)... W rzeczywistości, o czym na tym blogu też pisałem, choćby w tekście „[Grypa umarła na Covid](#)” ta śmiertelność jest mocno niedoszacowana. Jeżeli u nas jest to średnio ponad 5.000 zgonów rocznie, przy populacji niższej o 30 mln ludzi, to mniej więcej wszystko się zgadza. Tylko, że tutaj wyszczepialność w przypadku grypy nie przekracza 6%, zatem „sukces” w postaci 76,8% zaszprycowanych Brytyjczyków można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach finansowych...

## Nowy model edukacji

Oto w Sejmie pojawił się projekt pod pięknie brzmiącą, lecz oczywiście, jak w większości lewackich projektów, całkowicie fałszywą nazwą, „[ustawa o świadomym rodzicielstwie](#)”. Projekt całości do pobrania w linku. Warto przeczytać, bo jeśli te, nie bójmy się tego słowa, ZBRODNICZE regulacje zaczną obowiązywać,

Proponują taką „drobną” zmianę w ustawie z dnia 6 stycznia 2000 r. [o Rzeczniku Praw Dziecka](#) (tekst jednolity

Dz.U.2017.922). Polega ona usunięciu artykułu drugiego. A jak on brzmi?

## **Art. 2.**

*1. W rozumieniu ustawy dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności.*

*2. Uzyskanie pełnoletności określają odrębne przepisy.*

Nie wiadomo tylko, czy w taki właśnie sposób próbuje się „przy okazji” zaprzeczyć, że dziecko jest istotą ludzką? Czy może, że dzieckiem staje się pod warunkiem, że rodzice go nie zamordowali wcześniej, a w jakim momencie, to już inna kwestia i „nie dobra jest o tym mówić”?

Zmiany dotyczą rzecz jasna również innych aktów prawnych, w tym ustawy z lipca 2011 o zawodach pielęgniarstwa i położnej, gdzie w art. 5 pkt 13, lit. a, wprowadzono sformułowanie „świadomego rodzicielstwa”, zamiast poniższego zapisu:

*13) prowadzeniu działalności edukacyjno-zdrowotnej w zakresie:  
a) przygotowania do życia w rodzinie, metod planowania rodziny oraz ochrony macierzyństwa i ojcostwa,*

W taki oto sposób próbuje się zmusić (hurtowo) osoby wykonujące odpowiedzialny zawód, do indoktrynowania młodych ludzi. Czym innym jest przygotowanie do życia w rodzinie, a zupełnie czym innym „świadome rodzicielstwo”, w którym na pierwszy plan, w kontekście zapisów ustawy, wysuwać się będzie promocja aborcji, czyli rzezi niewinnych istot. Tak ma w pojęciu lewicy wyglądać rodzicielstwo „świadome”? Otóż NIE! To jest wyłącznie lewacka nowomowa, która zmieniając znaczenia pojęć, kolejny raz chce przykryć istotę swego diabelskiego przesłania. Słowo „świadome” ma tutaj na celu promocję wiedzy, która żadnemu normalnemu rodzicowi do niczego niezbędna nie jest, a już na pewno nie w kontekście przygotowania do życia w rodzinie. Raczej chodzi o silniejsze, niż w ustawie z 1993 roku, uświadomienie matce, że wcale tą matką zostać nie musi,



a rodzina nie jest jej do niczego niezbędna. Może dziecko zabić, zanim się urodzi i to na kilka sposobów, więc nie ma konieczności, aby w ogóle zostać rodzicem. Zbitka słów „świadome rodzicielstwo” to ponury żart. Oni tylko udają, że mają wszystkich za debili, bo czy bez takiego zapisu i stosownej edukacji w tym zakresie, rodzicielstwo byłoby w jakiś sposób „ułomne”? W myśleniu lewicy, tak! Mogłoby się bowiem okazać, że więcej kobiet rodzi dzieci, a wówczas przemysł aborcyjny znacznie by ucierpiał, a do takiej sytuacji dopuścić nie wolno. Dlatego to pielęgniarki i położne nie będą miały wyboru, ale zostaną zmuszone, aby tę „pożyteczną wiedzę” przyszłym matkom przekazywać. Oczywiście, jak pisałem tydzień temu, świadomy człowiek ma wybór. Tylko decyzja bywa czasem bardzo trudna.

Stosowne zmiany pojawią się także na poziomie prawa oświatowego (Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 Dz.U. 2023 poz. 900 z późn. zm.) w art. 109, ale przecież nie tylko! Proszę spojrzeć.:

**Art. 9.** Do programów nauczania szkolnego wprowadza się wiedzę o życiu seksualnym człowieka, ochronie zdrowia reprodukcyjnego i o zasadach świadomego rodzicielstwa.

**Art. 10.** Minister właściwy do spraw edukacji ustali, w drodze rozporządzenia, sposób nauczania szkolnego i zakres treści, o których mowa w art. 9, zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego oraz wprowadzi do systemu dokształcania i doskonalenia nauczycieli tematykę określoną w art. 9.

**Art. 11.** W ustawie z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. z 2023 r. poz. 292) uchyla się art. 2.

Tak zwana ochrona zdrowia reprodukcyjnego, to eufemizm. Jak wiadomo, nie chodzi o żadną „ochronę zdrowia”, tylko szerzenie lewackiej, szkodliwej w skutkach propagandy, o czym doskonale wiemy, bo temat był wałkowany wielokrotnie choćby przy okazji analizy Agendy 2030. Zamach na edukację będzie znacznie szerszy. Warto [posłuchać całości](#) cytowanego wyżej wystąpienia jednej z przedstawicielek Stowarzyszenia Nauczyciele dla



Wolności. To prawie 30 minut, ale dobrze, żeby rodzice, którzy traktują wychowanie swoich dzieci naprawdę serio, zapoznali się z zagrożeniami już teraz. To, że prawo zostanie zmienione przez Sejm, wiemy na pewno. Senat raczej też nie będzie się sprzeciwiał, a prezydent? Trudno mieć jakieś złudzenia. Słuszny podpis pojawił się pod relacją. To już nie szkolnictwo, ale **szkodnictwo**! Zmiany w programie są po prostu porażające. Mieliśmy okazję się przekonać wchodząc na strony, skąd można było przesłać protest do ministerstwa... właściwie nie wiadomo czego, bo z edukacją wspólnego już tam zostało niewiele.

Być może rzeczywiście jedyna nadzieja pozostała w nauczaniu domowym, które najprawdopodobniej w krótkim czasie stanie marksistom ością w gardle i zechcą je zlikwidować. Dziecko, podobnie jak w Niemczech, ma być własnością państwa, a nie rodziców. Przedstawiciele RZE (Resortu Zagłady Edukacji), jak powinno się odtąd nazywać to „coś”, co pozostało po dawnym ministerstwie, (jeszcze przed kolejnymi deformacjami ostatnich dekad), będą jednak musieli wziąć na wstrzymanie. Wybory tuż, tuż, a ponad 50 tysięcy listów protestacyjnych, które Polacy wysłali w ciągu zaledwie kilku dni, musiało dać do myślenia, nawet najbardziej bezmyślnym. Pani Nowacka coś bełkotała, „że nigdy nie pozwoliłaby na usuwanie z lektur klasyków”, itd. Mowa trawa. Wiemy dokładnie, co się stanie ledwie chwilę po tym kiedy obywatele wyjdą z lokali wyborczych. Nie ma większego znaczenia, która formacja bandy czworga okaże się bardziej skuteczna. **Oni mają do zrealizowania bardzo konkretny program** i opowieści, że PiS czegoś tam by nie zrobił, można między bajki włożyć. Zgodzili się już dawno na wszystko i tylko szybkość wprowadzania zmian może być nieco inna. Zyskanie na czasie kilku miesięcy, czy nawet roku, wiosny nie uczyni. Być może, krakowskim targiem, nie usuną z kanonu lektur, Mickiewicza, Sienkiewicza i Norwida, ale czy to wystarczy? Przecież tutaj mamy do czynienia z rewolucją, a palenie niezgodnych z linią partii książek, zwłaszcza po wprowadzeniu kodeksowej „mowy nienawiści”, już widać na

horyzoncie coraz wyraźniej.

## Wojna dobra na wszystko...

Być może wszelkie scenariusze związane z wdrażaniem Agendy 2030, zielonego, czy czerwonego ładu i innych kretynizmów, zejść za chwilę na drugi plan. Dlaczego? Ponieważ wciąż trwają przymiarki, do wkręcenia Polaków w maszynkę do mielenia mięsa. Oczywiście w tym przypadku, mięsa armatniego u naszych wschodnich sąsiadów. Ujawnienie przez Premiera Słowacji, Roberta Fico propozycji jakie padały na tajnej naradzie w Paryżu, potwierdzone przez polityków z Grecji i Rumunii, nie tylko niepokoją, ale powinny wręcz alarmować. Proszę posłuchać [komentarza polskiego żołnierza](#), porucznika **Piotra Powałki**. Oni naprawdę chcą to zrobić! To nie są już jakieś niesprawdzone plotki. Pamiętając o zbliżającej się wizycie wezwanych na dywan do dziadka Joe, jednocześnie polskiego premiera i prezydenta, ciarki po plecach chodzą. Nie miejmy złudzeń, że decyzje zapadną w Polsce. Jeżeli globaliści uznali, że już czas, aby przerwać rolnicze protesty i zapobiec skokowemu wzrostowi liczby przebudzonych, najlepszym rozwiązaniem będzie odwrócenie uwagi i przekierowanie zainteresowania mas w zupełnie innym kierunku. Wojna jest dobra na wszystko, a skoro zimny czekista Putin mógł zakończyć pandemię Kaszel-19 w ciągu zaledwie kilku godzin, to wkręcenie kilku państw w konflikt zbrojny, może okazać się znakomitym rozwiązaniem. Nic tak dobrze nie robi ludziom, aby zamiast protestów zajęli się bieżącą ochroną życia i zdrowia własnych rodzin, jak kilka rakiet spadających na duże ośrodki miejskie. A to się z pewnością da uzyskać. Być może znacznie szybciej, niż sądzą niepoprawni optymiści...

[Źródło](#)

---

# **„Międzynarodowy Żyd”, „finansisci”, „społeczność międzynarodowa” – Zachód, chce wojny z Rosją**



Liderzy państw zachodnich demokracji UE słuchają i oglądają przez Internet, w Paryżu, wystąpienie pianisty Zełenskiego z Ukrainy – taki punkt programu wyznaczyło im kierownictwo międzynarodowego cyrku Zachodu. Pianista jest dość marny, żeby nie powiedzieć ch...owy – i to w sensie dosłownym -, ale to liderom nie przeszkadza. Oni zresztą są nie lepszymi liderami niż on pianista.

**Ciąg dalszy „antysemickich teorii spiskowych”**

**„Nie mój cyrk, nie moje małpy”** – to znane powiedzenie, ale można poddać je pewnej niewielkiej trawestacji: **„czyj cyrk, tego małpy”** – sens i treść w zasadzie ta sama. I oczywiście, jak to w cyrku bywa, nie wszystkie małpy dadzą się jednakowo wytresować, niektóre mają i swoją godność i charakter – z ludźmi jest dokładnie tak samo.

Więc jak to z tą wojną Zachodu przeciwko Rosji jest, bo informacje napływają sprzeczne?

**8.02.2024r. – „Amerykański Senat odrzucił pakiet pomocy dla Ukrainy, a tym samym Kijów staje pod ścianą.** Zamiast 60 mld dolarów i potężnego zapasu amunicji pozostaje mu liczyć na wsparcie niedozbrojonej Europy, w tym Polski. – To

katastrofa” – <https://wydarzenia.interia.pl/raport-ukraina-rosja/news-amerykanski-unik-wymusza-ruch-europy-przed-nami-czarne-miesi,nId,7319712>

**22.02.2024r. – „Ukraina nie będzie nakłaniana do ustępstw wobec Rosji i sama zdecyduje na jakich warunkach będzie chciała zakończyć wojnę – powiedział E.Macron.”** – <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1250127%2Chistoryczne-spotkanie-w-kijowie-liderzy-niemiec-francji-wloch-i-rumunii>

Widać wojna z Rosją jest przegrana, ale w łonie „Międzynarodowego Żyda”, „finansistów”, „społeczności międzynarodowej”, czyli w łonie Zachodu, nie ma koncepcji, ani co do zakończenia tej wojny, ani co do dalszego jej trwania. Obydwa warianty wiążą się ze stratą dla kierownictwa międzynarodowego cyrku Zachodu, czyli dla „finansistów”, przy czym ten drugi wariant może skutkować dla „finansistów” stratą jeszcze większą.

**27.02.2024r. – M. Macron: nie należy „wykluczać” wysłania zachodnich wojsk lądowych na Ukrainę w przyszłości, choć jego zdaniem na obecnym etapie „nie ma konsensusu” w tej sprawie.** – <https://defence24.pl/geopolityka/konferencja-w-paryzu-co-ustalilo-nato>



To  
je  
st  
po  
pr  
os  
tu  
pr  
ęż  
en  
ie  
mu

sk  
uł  
ów  
pr  
ze  
z  
za  
ch  
od  
ni  
ch  
cy  
rk  
ow  
có  
w,  
ro  
bi  
en  
ie  
do  
br  
ej  
mi  
ny  
do  
zł  
ej  
gr  
y  
—  
ćw  
ic  
zą  
to  
ni  
ep

rz  
er  
wa  
ni  
e.  
Pr  
zy  
na  
jm  
ni  
ej  
we  
rb  
al  
ni  
e  
mu  
sz  
ą  
po  
dt  
rz  
ym  
ać  
wo  
je  
nn  
e  
na  
st  
ro  
je  
,  
że  
są  
si  
ln

i,  
zw  
ar  
ci  
i  
go  
to  
wi  
i  
że  
je  
sz  
cz  
e  
po  
ka  
żą  
W.  
Pu  
ti  
no  
wi  
.  
Al  
e  
co  
by  
zł  
eg  
o  
ni  
e  
mó  
wi  
on  
o  
o

„Z  
bi  
or  
ow  
ym  
Pu  
ti  
ni  
e”

,  
to  
na  
Kr  
em  
lu  
ni  
e  
re  
zy  
du  
ją  
id  
io  
ci  
i

„M  
ię  
dz  
yn  
ar  
od  
ow  
y  
Ży  
d”

,  
„f



in  
an  
si  
śc  
i”  
z  
pe  
wn  
oś  
ci  
ą  
ka  
lk  
ul  
uj  
ą,  
że  
wp  
ro  
wa  
dz  
en  
ie  
na  
Uk  
ra  
in  
ę  
wo  
js  
k  
z  
je  
go  
eu  
ro  
pe

js  
ki  
ch  
ko  
lo  
ni  
i  
wi  
az  
ał  
ob  
y  
si  
ę  
—  
mo  
gł  
ob  
y  
—  
z  
za  
ję  
ci  
em  
pr  
ze  
z  
Ro  
sj  
ę  
np  
.  
Li  
tw  
y,  
ło

tw  
y  
i  
Es  
to  
ni  
i  
—  
i  
pr  
aw  
ie  
z  
ma  
rs  
zu  
.  
Je  
dn  
ak  
tr  
ud  
no  
d  
zi  
wi  
ć  
si  
ę  
zd  
en  
er  
wo  
wa  
ni  
u  
pr

em  
ie  
ra  
Sł  
ow  
ac  
ji  
,  
R.  
Fi  
co  
,  
kt  
ór  
y  
mu  
si  
ał  
wy  
sł  
uc  
hi  
wa  
ć  
wy  
nu  
rz  
eń  
eu  
ro  
pe  
js  
ki  
ch  
cy  
rk  
ow

có  
w  
—  
po  
wi  
ed  
zm  
y  
sz  
cz  
er  
z  
kr  
et  
yn  
ów  
i  
ka  
na  
li  
i,  
g  
ot  
ow  
yc  
h  
po  
św  
ię  
ca  
ć  
ży  
ci  
e  
lu  
dz  
i

dl  
a  
in  
te  
re  
só  
w  
„M  
ię  
dz  
yn  
ar  
od  
ow  
eg  
o  
Ży  
da  
”,  
„f  
in  
an  
si  
st  
ów  
”,  
„s  
po  
łe  
cz  
no  
śc  
i  
mi  
ęd  
zy  
na

ro  
do  
we  
j”  
.  
Ni  
es  
te  
ty  
,  
Po  
la  
cy  
ży  
ją  
cy  
w  
II  
IR  
P/  
Po  
li  
n  
gr  
em  
ia  
ln  
ie  
gł  
os  
ow  
al  
i  
w  
os  
ta  
tn

ic  
h  
wy  
bo  
ra  
ch  
wł  
aś  
ni  
e  
na  
ta  
ki  
ch  
kr  
et  
yn  
ów  
i  
na  
ka  
na  
li  
e  
—  
to  
sm  
ut  
na  
ko  
ns  
ta  
ta  
cj  
a  
i  
ni



e  
ro  
ku  
je  
na  
m  
do  
br  
ze  
na  
pr  
zy  
sz  
ło  
ść  
.

*Dariusz Kosiur*

---

## Idioci ekonomiczni i inni



Andrzej Lepper nazwał kiedyś prezesa NBP „idiotą ekonomicznym”. Ale na taki tytuł zasłużył sobie też Jarosław Kaczyński. Mówiąc o pomocy dla kijowskiego reżimu, ten samorodny talent ekonomiczny rzekł: „*Nas stać, bo jesteśmy trzy razy bogatsi od Ukrainy*”. Potępił też „niedobrych ludzi” zajmujących się hodowlą zwierząt futerkowych, ogłaszając

program „Piątka dla zwierząt”, który – przypomnijmy – miał wprowadzić zakaz hodowli zwierząt futerkowych, uderzał w gałąź polskiego rolnictwa, zapowiadał likwidację całych gospodarstw i godził w eksport, w którym Polska jest potęgą. Ustawa była ideologicznym taranem torującym drogę koryfeuszom neomarksistowskiej rewolucji. No, bo dzisiaj zwierzęta futerkowe, jutro wyroby ze skóry, pojutrze produkcja mięsa. Ale to nie wszystko – przewidywała utworzenie w rządzie... rady ds. zwierząt.

Do takich ekonomicznych idiotyzmów doszłusowała Sylwia Spurek, postulując w PE zakaz wędkarstwa: *Jeśli chcemy budować kulturę praw zwierząt, nie możemy stosować taryfy ulgowej dla wędkarstwa*. Jej kompetencje podważyli nawet towarzysze partyjni w tym największym w Europie zgromadzeniu idiotów. Wcześniej postulowała zakaz jedzenia mięsa, bo „wszyscy jesteśmy zwierzętami”, i pełny zakaz hodowli zwierząt do 2040 r. Femiweganka, jak sama się nazywa, upomina się o prawa zwierząt pozaludzkich: „Nie ma praw człowieka bez praw zwierząt; nie ma praw zwierząt bez praw człowieka”. Spore poruszenie wywołała też protestem w sprawie braku paszy wegańskiej w unijnych stołówkach.

Swoją drogą warto byłoby poznać nazwisko profesora Uniwersytetu Łódzkiego, przed którymi obroniła rozprawę doktorską. W postulacie nadanie statusu obywatelskiego dla zwierząt nie odstawała w tyle profesor Magdalena Środzina z domu Ciupak, a przy nazwiskach idiotów raz po raz pojawia się profesorski tytuł. Gerard Labuda (też profesor, ale mądrzejszy) zdiagnozował: **„Odsetek idiotów wśród profesorów jest taki sam jak wśród woźniców”**. I jeszcze co do profesorów – Zbigniew Rau przyznał medal Bene Merito rabinowi Stamblerowi („za działalność wzmacniającą znaczenie Polski na arenie międzynarodowej”) wówczas, gdy kręgi żydowskie rozsyłały w świat przesłanie o „polskich obozach zagłady”.

# Nie ominie cię kariera, kiedy idiota cię popiera

Problemy rolników nie pojawiły się 13 grudnia. Unijny pakiet dla rolnictwa i inne idiotyczne pomysły Zielonego Ładu (nie mówiąc o bezkrytycznym wspieraniu Ukrainy, kosztem polskich interesów gospodarczych) przyjął Morawiecki. Oprócz zboża wwożone są do Polski maliny, a tymczasem, w ramach programów pomocowych, rząd przekazał dotacje na zakładanie plantacji malin na Ukrainie, w tym kompleksowe wsparcie ekspertów, wyposażenie techniczne, 70 tysięcy sadzonek najlepszych odmian maliny i ekologiczne środki ochrony roślin. Przypomnijmy sobie też zbiórki darów żywnościowych dla Ukrainy, organizowane w supermarketach, czyli: Polacy zbierali chrust i zawozili go do lasu. Ale nie tylko zbierali – oni najpierw ten chrust kupowali!

A jak nazwać, jeśli nie idiotą ekonomicznym, ministra wojny, który wysadził w powietrze chińską inwestycję w Łodzi? W styczniu 2017, Agencja Mienia Wojskowego odwołała przetarg na sprzedaż 33-hektarowej działki w Łodzi, na której Chińczycy chcieli stworzyć wielki kolejowy terminal przeładunkowy i centrum logistyczne, jako część połączenia kolejowego Polska-Chiny i bramę pomiędzy Chinami i Europą (na początek tysiąc pociągów rocznie). Łódź straciła kilkuset milionów na rzecz konkurencji z Wiednia, Budapesztu i Bratysławy. To była decyzja Antka Macierewicza, który otwarcie krytykował koncepcję Nowego Jedwabnego Szlaku, bo „miała na celu wyeliminowanie wpływów USA oraz zakładała zlikwidowanie Polski jako niepodległego podmiotu”.

Antek zaangażował się za to w inną inwestycję – zawarł umowę, która zakłada nieodpłatne przekazanie Ukrainie sprzętu bojowego i niebojowego, wojskowego i cywilnego”, czyli wszystkich zasobów Państwa Polskiego. Umowa nie wyznacza górnej granicy pomocy, zawiera postanowienia, które rujnują finanse naszego kraju, pozbawiają suwerenności i pozwalają na

przejęcie gospodarki Polski. Pojawia się też podejrzenie, że było to przygotowanie do innej umowy – udostępnienia wszystkich zasobów naszego państwa Izraelowi, na wojnę z Persją.

To prawda, że do 2015 byliśmy na drodze demontażu państwa. To prawda, że rządziła hołota i złodzieje, a Polska była pasem ziemi niczyjej między Niemcami i Rosją. To prawda, że mieliśmy premiera, który latał do Iraku po zapłatę za pomoc w likwidacji tego kraju oraz prezydenta, który nauczał Obamę, jak się robi bigos. To prawda, że dzięki wyborom w 2015, dużo nieszczęść dało się uniknąć. Jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że PiS widział wroga (a nawet go szukał) gdzieindziej. Byli to przedsiębiorcy otwierający podczas pandemii restauracje i hotele, i byli nimi niewyszczepieni. Wrogiem nie był natomiast Tusk i jego ferajna, którym – co prawda – Jarosław Kaczyński groził „rozliczymy każdą aferę”, ale ani jednej nie rozliczył. Obiecywał też, że „będziemy mieli w Warszawie Budapeszt”, a mamy... przedmieście Berlina, czyli folksdojczy Tuszka. À propos – Victor Orbàn, po spotkaniu z Jarkiem, powiedział kiedyś: „Spędziłem 6 godzin z człowiekiem szalonym”.

W tym miejscu coś nie co o hodowli idiotów. „Ministra” lub „feministra” Barbara Nowacka wygadała się: „Zmniejszymy zakres materiału z przedmiotów, które przez nauczycieli, ekspertów i uczniów są wskazywane jako najbardziej problematyczne. To m.in. fizyka, chemia”. Wg Nowackiej: „sprawa niezwykle ważna to ulżenie uczniom w szkolnych obowiązkach, ponieważ uczniowie są zmęczeni tzw. wiedzą bezużyteczną”. Głupia populacja – takie mają być pokolenia młodych Polaków po ukończeniu szkoły „nowackiej”. Ale nie wiedzą co ich jeszcze czeka: Nauka w klasach 1-3 tylko dla chętnych. Zlikwidowane zostaną matura, egzaminy, klasówki, oceny. Nauczyciele za zadanie pracy domowej będą karani, a ci, którzy nieopatrznie nauczyli się tabliczki mnożenia, eliminowani. Mało tego – Nowacka oznajmiła, że reforma była konsultowana

„głównie z młodzieżą”, czyli z Brajankiem z IIc i Izaurą z IIIa.

Szkoła Główna Handlowa przemianowana zostanie wkrótce przemianowana na Nowacka Szkoła Ekonomiczna, w której poszczególne wydziały będą nosiły nazwy pokrywające się z nomenklaturą Bartłomieja Sienkiewicza z jego „H.., dupa i kamieni kupa”. A tabliczka mnożenia przeniesiona zostanie do programu pierwszego roku studiów ekonomicznych. Ale to nie wszystko – w ślad za tym prawa wyborcze otrzymają półgłówki z pierwszej klasy liceum. Bo co ma na celu Szymek Hołownia z podlizywaniem się do niedouczzonej młodzieży?

Tu nie chodzi tylko o idiotkę. To są zamierzone działania. Tym jest ktoś zainteresowany. To komuś służy. Gdy Tusk kazał odchudzać programy nauczania, można by, parafrazuując tekst starej kabaretowej przyspiewki, zakładać, że nucił: „Głupi to ja jestem, ale nie aż tak”. Do wyjaśnienia pozostanie tylko, czy odgrywa rolę „pożytecznego idioty” lub jest piątą kolumną. Co do terminu „pożyteczny idiota” – stworzyli go antykomuniści w USA, dla osób działających jako agenci wpływu ZSRR. W KGB zwano takich „gównojadami”. Dlaczego zatem nie zastosować takiego terminu w odniesieniu do marszałka Sejmu, co to ma rabina prowadzącego z Chabad? Jeszcze inna sprawa: oprócz „idiotów pożytecznych” są „bezużyteczni”. Stąd widoczne i przebiegające w atmosferze napięć i sporów próby wymiany jednych na drugich.

## **Z głowy, czyli z niczego**

Gdy słyszy się prezydenta, który strojąc głupawe miny głosi: *„To się może w głowie nie mieści, że Polska wysłała taką pomoc – ale faktycznie wysłaliśmy (...) wysłaliśmy prawie że bez zastanowienia”* – to musi chodzić o idiotę. W innym miejscu, z miną wiejskiego głupka, wykrzyknął: *„Dozbrajanie Ukrainy jest politycznym nakazem chwili i Polska powinna przeznaczyć na ten cel wszystkie środki, nie pytając nikogo o zdanie!”*. Gdy

dodamy jego słowa: „*Nie strasz, nie strasz, bo się zesrasz*”, skierowane do prezydenta sąsiadującego z Polską mocarstwa, to mamy pełną wykładnię intelektu prezydenta wszystkich Polaków. Innymi słowy – szkodzi Polsce i jeszcze się głupotą chwali. Kto mu tak we łbie zamieszał? Bywalec Pałacu Prezydenckiego rabin Schudrich?

Dudzie w niczym w głupocie nie ustępują nowi zarządcy Polski. „Nie ma rzeczy ważniejszej niż wsparcie dla Ukrainy” – ogłosił w Kijowie Tusk i w ślad za tym, lekką rączką, przekazał 6,8 miliarda. „Putina wgnieciemy w ziemię” – to słowa Szymona Hołowni, formalnie drugiej osoby w państwie, pokazujące, że marszałkiem Sejmu może zostać każdy. Do poziomu cyrku, Sejm w poprzedniej kadencji sprowadziła już Małgorzata Gosiewska, najgłupsza twarz PiS. Rzadko bowiem się zdarza, żeby ktoś taki zaszedł tak wysoko. Jej kariera to: zakończona bardzo wcześnie edukacja gimnazjalna; księgowa w biurze poselskim, ślub z asystentem prezydenta i... wicemarszałek Sejmu, gdzie postanowiła zająć się polityką zagraniczną. I tutaj śmiech się kończył, a zaczynał dramat z jej dyplomatycznym credo: „Nasze poparcie dla Ukrainy jest bezwarunkowe”. No i te wizyty w batalionie „Ajdar”, nawiązującego do tradycji banderowskiej i nazistowskiej, oskarżanego o zbrodnie wojenne. Ale to nie wszystko – Kaczyński zrobił idiotkę szefową struktur partyjnych na Mazowszu.

Tymczasem biznesy ukrzywdzonych oligarchów ukraińskich kwitną. Wartość ich majątków przekroczyła 70 miliardów dolarów. Ihor Kołomojski, rezydujący w Genewie posiadacz paszportu izraelskiego, mówi, że jest ofiarą wojny z Rosją, że poniósł biznesowe straty, i jako demokratyczny oligarcha z utęsknieniem czeka na nowe miliardy. Gabinet Zełenskiego jest dokładnie tym, który zapowiedziała Victoria Nuland na Majdanie (gdy, przy pomocy idiotów z Polski, doprowadziła do przejęcia władzy w Kijowie przez oligarchów): „Fuck the EU”. Z tym że „wydymała” nie Unię, lecz Polskę, czyli polskich idiotów. Nawiasem mówiąc Nuland jest dziś nr 2 w Departamencie Stanu i

znowu „dyma” warszawskich idiotów.

Co z wyprawy na Moskwę miała Polska? Z warszawskiej giełdy wyparowało 47 miliardów. Eksport do Rosji załamał się. Przed polskimi firmami pojawiło się widmo bankructwa. Zabrakło refleksji, że sankcje szkodzą bardziej Polsce niż Rosji. Nie przyszło otrzeźwienie, że ustawili się w roli głównego kraju, który walczy o sankcje, a sama Ukraina nie zamierza sankcji egzekwować, a ukraińscy oligarchowie robią w Moskwie wielkie biznesy. Krótko mówiąc, wyszliśmy na świrów, sami pozbawiając się ogromnego atutu i profitów w postaci korzystnego położenia kraju tranzytowego, wyłączając się z sieci drogowych i kolejowych połączeń łączących Europę z całą Azją.

Ale szykują nam inne nieszczęścia. W sytuacji, gdy administracja Bidena wycofuje się z ukraińskiej awantury, wciągnięcie Polski do wojny jest dobrym rozwiązaniem. I czy nie dlatego koalicja idiotów z PO i PiS (koalicja ponad podziałami, które w innych sprawach są nie do przewyciężenia) zaczęła nawoływać do wojny z Rosją? Otwiera to wiele możliwości także przed Zełenskim i jego oligarchami. Ambasador Ukrainy w Warszawie wytknął, że jego kraj ponosi „najwyższe ofiary dla bezpieczeństwa Polski”. Skoro tak, to najwyższa pora, żeby i Polska poniosła ofiarę. Na przykład wypłacając rekompensaty wdowom i sierotom po pół milionie Ukraińców poległych dla „bezpieczeństwa Polski”, i odbudowując Ukrainę, w tym Muzeum Szuchewicza we Lwowie.

Dlaczego, zamiast trzymać się z daleka od konfliktu, który Polski nie dotyczy, wsadzają palce między drzwi i futrynę? Dlaczego zachowują się, jak ta żaba podkładająca łapkę, kiedy konia kują? Dlaczego nie nachodzi ich refleksja, że Polska niczego nie zyska w oczach świata tak, jak nie zyskała wysyłając żołnierzy do Afganistanu, i co najwyżej była traktowani, jako chłopcy do brudnej roboty? Krótko mówiąc – głupota lub zdrada (albo jedno i drugie?).

Podejrzewaliśmy, że Morawiecki grał Polską, żeby „dorobić się”

jakiejs międzynarodowej synekury. Tymczasem pojawia się coraz więcej sygnałów świadczących o tym, że to głupek, który uwierzył w wiatraki, w CO<sub>2</sub>, w wirusa. I nie przestał w to wierzyć nawet wtedy, gdy ograli go jak dziecko w piaskownicy. A kim, jeśli nie wiejskimi niedouczoneymi głupkami była cała ferajna poprzedniego rządu? Za odpowiedź wystarczy głupia, tępa, nalana gęba wicepremiera, przypominająca żuła z Wołomina lub komendanta posterunku M0.

Coś musi być „na rzeczy” w przypuszczeniach, że **rolą spiskowców z Magdaleny było takie ogłupienie Polaków, żeby, nie daj Boże, nie wybrali sobie jakiegoś mądrego przywódcę.** I tylko przyjmując taką hipotezę, decyzje kadrowe Tuska mają sens. Wśród nowych ministrów są bohaterowie afery podsłuchowej, których genialne przemyślenia ujawniły tzw. taśmy kelnerów. Przyglądając się poczynaniom takiego Bartłomieja Sienkiewicza, śmiało można porównać go do kandydującego kiedyś na prezydenta naszego ogłupiałego kraju, Krzysztofa Kononowicza, który za swój program wyborczy obrał: „Żeby nie było niczego”. Co chciał nam powiedzieć Tusk, powierzając ministerstwa takim politykom, w sytuacji gdy to oni sami przyznawali, że taśmy najbardziej przyczyniły się do przegrania wyborów w 2015 roku?

## Kłeska urodzaju czyli plaga głupoty

Nakaz zamknięcia kopalni Turów, to problemem niezwykle groźny. To element zmasowanego ataku na infrastrukturę energetyczną Polski. Bo zamknięcie kopalni nie tylko pozbawi prądu cały Dolny Śląsk, ale zlikwiduje 50 tysięcy miejsc pracy. Pierwszą reakcją tubylczej zidiociałej elity było: Zamknąć! Najbardziej jednak przerażało, że przekaz taki padł z ust wicemarszałek Sejmu i niedoszłej prezydent RP. „Kopalnię Turów trzeba wygaszać (...) Jeśli są kary, to trzeba je płacić” – oświadczyła Małgorzata Kidawa-Błońska. Polski rząd musi zgodzić się na zapłacenie Czechom 50 mln euro – przekonywała Małgorzata Tracz, przewodnicząca Partii Zieloni. Jej zdaniem



to „zainwestowanie w przyszłość regionu, Czesi chcą wybudować wodociągi, studnie, tak, by zapewnić ludziom w regionie wodę. A węgiel będzie można kupić z czeskich lub niemieckich kopalniach”. I jeszcze coś o Kidawie – kradzież pieniędzy z OFE wyjaśniała tak: *To są na pewno jakieś kwoty, które wynikają z różnych takich działań.*

W idiotyzmach ekonomicznych nie ustępuje doktor nauk ekonomicznych **Joanna Mucha**. O nowym systemie podatkowym mówiła: *„projekt bardzo innowacyjnego systemu podatkowego, który będzie dramatycznie prosty (...) natomiast jest on dość skomplikowany, by wyjaśnić, o co chodzi”*. Ze sprawy Turowa płynie ważna lekcja – zabójcze dla gospodarki Polski pomysły przychodzą nie tylko od unijnych komisarzy, ale od tubylczych idiotów, którzy każde polecenie z Berlina wykonują jak rozkaz i to z mściwą satysfakcją. Jest jeszcze inna lekcja – wystarczą wybory i „prezydentem wszystkich Polaków” zostanie idiota.

Szefem Orlenu ma zostać Elżbieta Bieńkowska. Na taśmach kelnerów zasłynęła z: „Ale jaja, ale jaja” i „Za 6 tysięcy złotych pracuje tylko idiota albo złodziej”. W tym jednak przypadku idiotka będzie wykorzystana do czegoś poważniejszego – będzie kolejnym posunięciem mającym na celu obniżenie wartości Orlenu. Wcześniej była to ustawa wymuszająca na Orlenie pokrycie kosztów zamrożenia cen energii, na czym Orlen stracił 5,5 miliarda, polska giełda pikowała w dół, a niemiecka zareagowała wzrostami. Mało tego, posłanka PO forsująca tę ustawę, przyznała: *„My braliśmy pod uwagę taką konsekwencję”*. A czemu ma służyć obniżenie wartości największej polskiej spółki? Łatwiej będzie ją sprzedać Niemcom!

Dodajmy do tego przyjęcie euro, zablokowanie CPK, portu kontenerowego w Świnoujściu i użeglugowienia Odry. Odezwała się też idiotka bankowa Hanna Gronkiewicz-Waltz, ekspertka od wszystkiego: *„Nigdzie na świecie nie buduje się już wielkich lotnisk, bo się nie opłaca, koniec kropka”*. Tu przypomnijmy

mądrości ekonomiczne jej sponsora. Na spotkaniu z nowojorskimi biznesmenami Lech Wałęsa radził: Jedźcie do Polski zakładać biznesy, bo tylko na głupocie Polaków można zarobić pieniądze. A tak w ogóle – czy inteligentnym może być ktoś, kto ma w nazwisku człon „wał”?

Posłanka Agnieszka Pomaska rzekła w Radiu Z: „Można powiedzieć, że jeśli chodzi o wybitne osobistości, to mamy w Platformie klęskę urodzaju. Czasem widzimy rywalizację, ale mamy wspólny cel”. I rzeczywiście jest Ewa Kopacz, której przodkowie zabijali kamieniami dinozaury. Jest Wanda Nowicka, według której Bruno Schulz został spalony na stosie. Jest Dariusz Joński, dla którego Powstanie Warszawskie wybuchło w 1988 r. i Bronisław Komorowski, który przekonywał, że Korfanty lubił się z Piłsudskim i szkoda, że nie pamiętali o mądrości: **Lepiej milczeć i uchodzić za głupca, niż się odezwać i rozwiązać wszelkie wątpliwości.**

Przy innej okazji Pomaska palnęła: „Winniśmy Niemcom wdzięczność. Podzielili się z Polską dostępem do szczepionki. To dlatego w Niemczech szczepienie nie idzie tak dobrze, jak by mogło”, a wg rzecznika ministra zdrowia, „szczepienia będą obowiązkowe, ale nie przymusowe”. Po takich deklaracjach mówienie, że to idioci stają się obowiązkowe, ale nie przymusowe. W głupocie (szczepionkowej) nie odstawał Szymon Hołownia: *„PiS szczepi ludzi na potęgę, bo chce doprowadzić do wcześniejszych wyborów”*. A do jakiej kategorii zaliczyć redaktora gazety mającej w tytule „polska”, który palnął: *„Polak odmawiający szczepienia jest sowiecką kurwą. A won za Don sowiecka bładź”*? Do kategorii „idiotów” czy „kurew”?

## Wyrwać Polskę z rąk idiotów

Świat się walił. Larum grali. Na horyzoncie pojawiło się widmo gospodarczej zapaści. Najtęższe umysły świata deliberowały, jak kryzys pokonać. A u nas? Antykryzysową tarczą zasłaniali

się tchórzliwie premier po studiach historycznych, minister finansów po technikum ogrodniczym, minister rozwoju po Muzeum PRL-u i odpowiedzialny za budżet i dyscyplinę finansową 28-letni wiceministrem finansów. Co przy tej ostatniej nominacji okazało się decydujące? Koledzy z licealnych czasów zapamiętali, że Piotruś był „wyszczekany” i że był finalistę olimpiady wiedzy o prawach człowieka.

W dzisiejszej Polsce toczy się jedna wielka wojna i mnóstwo potyczek. Fronty krzyżują się, krzyżują się obce wpływy. Na potężne i wyrafinowane naciski wystawiona jest nasza elita polityczna, czołobitna wobec obcych, gardząca polskimi interesami, kupcząca pozycją Polski w świecie, zwyczajnie głupia, składająca się z przypadkowych miernot. W Polsce ma miejsce demolowanie instytucji państwa oraz rabunek Polaków na niespotykaną skalę. I jest duża szansa, że ta „elita” uwinie się z tym do końca roku, a jeśli pomogą jej w tym pożyteczni idioci, to w kilka miesięcy.

Wiemy, kto to robi. Znamy nazwiska idiotów, których szubrawcy dobrali sobie do roboty. Ale pamiętajmy też o idiotach, którzy tych idiotów wybrali. Tu wiadomość z ostatniej chwili: Z sondaży wynika, że gdyby wybory prezydenckie odbyły się dziś, najwyższe poparcie zdobyłby Szymon Hołownia, do drugiej tury wszedłby Mateusz Morawiecki, a Rafał Trzaskowski zajął trzecią lokatę. Innymi słowy, skretynienie Polaków osiągnęło pożądany poziom i można już z nimi zrobić wszystko. Powtórzmy zatem na koniec: **Polska nie jest biednym, pustynnym krajem. Polska nie jest nękana przez kataklizmy. Jedynym kataklizmem, jaki gnębi Polskę od lat są idioci przy władzy.**

*Krzysztof Baliński*

---

# Incydent w BNP Paribas GSC pokazał spory problem z systemem ZUS



Ten problem nie dotyczy tylko BNP Paribas GSC. To sprawa, z której powinni zdać sobie sprawę **wszyscy pracodawcy**, zarówno duże firmy, osoby prowadzące JDG (Jednoosobową Działalność Gospodarczą), jak również wszyscy **“zwykli pracownicy”**, którzy niekoniecznie muszą wiedzieć, że ich dane są na platformie PUE-ZUS.

## Na czym polega problem?

*Jeśli Wasz pracodawca nadał któremuś z pracowników dostęp do PUE-ZUS (co jest dość popularną praktyką), a potem zwolnił tę osobę (lub ta osoba sama się zwolniła), to jest spora szansa, że zapomniano tej osobie odebrać uprawnienia w PUE-ZUS. To oznacza, że ta osoba wciąż ma dostęp do Waszych danych i – o czym nie wszyscy wiedzą – w niektórych przypadkach także danych członków Waszych rodzin (!).*

*Co gorsza, nawet jeśli firma zorientuje się, że na liście “uprawnionych” do PUE-ZUS ma kogoś, kto już w firmie nie pracuje i będzie chciała się dowiedzieć, czy ta osoba “podglądała to czego nie powinna”, to **ZUS nie udzieli firmie odpowiedzi w tym zakresie**. ZUS nie posiada logów, które są w stanie stwierdzić, czy konkretne logowanie nieuprawnionego ex-pracownika było “prywatne” czy “służbowe” (czyli, co ktoś przeglądał na platformie PUE).*

Jenym słowem, mamy w Polsce poważny problem RODO... A dokładniej, wiele firm i pracowników go ma, ale część z Was dowie się o nim dopiero z tego artykułu.

## **BNP Paribas GSC informuje pracowników o incydencie**

Ale zacznijmy od początku. A dokładniej, początku lutego, bo wtedy dowiedzieliśmy się od pewnej osoby, że w firmie BNP Paribas GSC miał miejsce incydent ochrony danych dotyczący pracowników. Tu wyjaśnijmy, że nie chodzi o bank BNP Paribas, ale o BNP Paribas Group Service Center, czyli spółkę grupy BNP Paribas, która świadczy m.in. usługę wynajmu długoterminowego urządzeń.

Incydent polegał na tym, że **byłemu pracownikowi spółki nie odwołano skutecznie dostępu do PUE ZUS**. Okres, w którym ten pracownik mógł mieć dostęp do danych to **1 stycznia – 25 sierpnia 2023**.

Inne istotne fakty:

- spółka powiadomiła UODO o incydencie 15 września 2023 r.,
- spółka zwróciła się do ZUS z prośbą o ustalenie, czy były pracownik mógł wykorzystać swój nieodwołany dostęp w celu **obejrzenia lub pobrania** danych pracowników,
- **w grudniu 2023 spółka dowiedziała się, że ZUS nie ma możliwości sprawdzenia co wyświetlał w PUE-ZUS pracownik spółki.**

Przypomnijmy tutaj, że w PUE ZUS znajdują się takie dane pracowników jak:

- imiona i nazwiska,
- adresy (zamieszkania i zameldowania),
- numery PESEL,

- numery dokumentów,
- informacje o zwolnieniach lekarskich,
- **informacje o członkach rodziny** zgłoszonych do ubezpieczenia.

BNP Paribas GSC poinformowała pracowników o tym incydencie dopiero na początku roku 2024. Warto jednak podkreślić, że wcześniej firma starała się ocenić ryzyko naruszenia. Nie było pewne, czy były pracownik nadużył nieskutecznie odwołanego dostępu. Tak przynajmniej wywnioskowaliśmy z informacji o incydencie, jaka dotarła do pracowników. Oczywiście chcieliśmy dowiedzieć się czegoś więcej.

## Nie wyciek, a “potencjalny dostęp”

Z prośbą o skomentowanie sprawy zwróciliśmy do BNP Paribas GSC. Odpowiedzi udzielił nam Maciej Kawecki, dyrektor finansowy.

*Tu wyjaśnijmy, że nie chodzi o tego dra Macieja Kaweckiego, który niegdyś pracował w GIODO i był współodpowiedzialny za reformę ochrony danych, ale o Macieja Kaweckiego z BNP Paribas GSC, której to spółki nie powinniście mylić z bankiem BNP Paribas. ZUS jest jednak w tej historii tym ZUS-em, o którym myślicie, a konto w PUE-ZUS, nawet jeśli tego nie wiecie, możecie mieć. Proste, nie? □*

Maciej Kawecki potwierdził w oświadczeniu dla naszej redakcji, że opisany incydent był bardziej “nieodwołanym dostępem” niż “wyciekiem”:

*Przedmiotem zawiadomienia do PUODO było naruszenie ochrony danych osobowych polegające na potencjalnym dostępie byłego pracownika BNP Paribas GSC S.A. do danych osobowych innych pracowników BNP Paribas GSC S.A. w wyniku opóźnienia w odwołaniu pełnomocnictwa w ZUS dla tego byłego pracownika BNP Paribas GSC S.A., co skutkowało pozostawieniem aktywnego dostępu do danych w PUE-ZUS, co do których pracownik*

wcześniej miał dostęp na mocy upoważnienia. **Spółka nie ma podstaw by twierdzić, że doszło do jakiegokolwiek wycieku danych osobowych pracowników BNP Paribas GSC S.A., ani by były pracownik faktycznie miał dostęp do tych danych (...)** Nie zauważono żadnych niepokojących sytuacji mogących świadczyć o tym, że dane pracowników mogły zostać wykorzystane.

Skoro nie ma podstaw to dlaczego jednak poinformowano pracowników? I dlaczego w rozesłanych do nich ostrzeżeniach wspomniano o możliwości podjęcia pewnych działań ochronnych? Jak wyjaśnił Maciej Kawecki, potencjalne ryzyko zidentyfikowano w sierpniu 2023r. Wtedy spółka zwróciła się z prośbą o informację do ZUS. W tym czasie UODO już wiedział o incydencie, ale:

- Dopiero w grudniu 2023 r. BNP Paribas GSC S.A. otrzymała odpowiedź, w której ZUS poinformował o datach logowań byłego pracownika na jego profilu ZUS-PUE, jednak również o **braku możliwości ustalenia, czy i jakie dane były przez niego przeglądane**
- Ze względu na **rodzaj danych przetwarzanych w ZUS-PUE** ryzyko naruszenia praw i wolności dla podmiotów danych zostało ocenione jako **wysokie**.
- Co ważne, spółka otrzymała od UODO pismo informujące, że w wyniku analizy zawiadomienia w ocenie PUODO BPN Paribas GSC S.A. wdrożyła adekwatne środki bezpieczeństwa i środki zaradcze oraz podjęła działania mające na celu zminimalizowanie negatywnych skutków naruszenia i ryzyka jego ponownego wystąpienia.

I tu dochodzimy do senda problemu.

## **Poważne braki w PUE i ZUS**

Powtórzmy jeszcze raz – ZUS przekazał spółce informacje o

logowaniach byłego pracownika, ale nie był w stanie stwierdzić, co ten pracownik widział (bo ZUS tego nie wie).

*Czy sam fakt logowania się pracownika do PUE ZUS nie świadczy o wycieku danych? Nie, ponieważ w systemach ZUS-u nie ma czegoś takiego jak "konto pracownika". Jest prywatny profil, który dostaje upoważnienie do danych pracodawcy. Równie dobrze, ta osoba mogła się logować w swoich prywatnych sprawach i jest niejeden powód aby to robiła.*

Teoretycznie ZUS wie kiedy ktoś się logował, ale nie wie co robił na koncie. ZUS-PUE nie ma czegoś, co można by nazwać odpowiednim "audit logiem". I to, w kontekście tego, jak ta platforma jest wykorzystywana, jest dość zaskakujące, żeby nie powiedzieć, smutne.



The screenshot shows the ZUS ePłatnik portal interface. On the left is a sidebar menu with various options like 'Kreatory wniosków', 'Zlecenia', 'Usługi', 'Wyszukiwanie, mapa strony', 'Wizyty', 'Ustawienia', and 'ePłatnik'. The 'Ustawienia' (Settings) option is highlighted in green. On the right, the main content area is titled 'ROLE I UPOWAŻNIENIA' (Role and permissions). It shows a table of granted permissions ('Udzielone upoważnienia') and a table of restricted permissions ('Upoważnienia ograniczone'). A red arrow points from the 'Ustawienia' menu item to the 'Udzielone upoważnienia' table.

W tym miejscu spółkę BNP Paribas GSC można nawet pochwalić. Incydent został zgłoszony, wykryty, zbadany. Ostatecznie powiadomiono też pracowników. Sytuacja trochę podobna jak [kiedyś opisany u nas incydent w Twisto](#). Firma założyła, że ryzyko istniało i wolała poinformować, że *coś ryzykownego mogło się wydarzyć*, choć w podobnych sytuacjach wiele innych firm powiedziałoby, że **skoro nie ma dowodu nadużycia to ryzyko jest niskie**.

Przerażające w tej historii są trzy kwestie.

1. To, że ZUS potrzebował **kilku miesięcy**, aby przekazać wykaz logowań.
2. To, że ZUS nie ma wystarczająco precyzyjnych logów dla dość istotnej z punktu widzenia prywatności funkcji

3. I wreszcie to, że **pewnie wielu z Was pracuje w firmach, gdzie nikt po zwolnieniu pracownika (lub ustaniu stosunku pracy) nie odebrał mu dostępu do firmowego konta PUE-ZUS**. I ta osoba wciąż widzi dane Wasze, Waszych kolegów i Waszych rodzin.

No cóż, kontakty z ZUS-em to nigdy nie są “szybkie akcje”, ale też i rozwijana przez nich platforma do najprostszych nie należy. Sami kiedyś zgłaszaliśmy do ZUS [naprawdę poważne dziury](#) i wolno to szło. Ba! Zdarzało nam się zgłaszać dziury [jeszcze poważniejsze niż te poważne](#) (też związane z rolami i uprawnieniami na platformie) i też na samą zapowiedź ich łatania czekaliśmy miesiącami.

Czy możemy liczyć na to, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych poprawi architekturę systemu np. dodając pełniejsze logowanie zdarzeń związanych z przeglądaniem danych, do których uzyskało się upoważnienie, czyli w zasadzie coś, co powinno być dostępne do automatycznego pobrania za jednym kliknięciem na koncie każdego pracodawcy? Już zwróciliśmy się do ZUS z pytaniami i cierpliwie czekamy, ale ewentualne zmiany raczej nie będą szybkie. Mamy jednak nadzieję, że odpowiedź dostaniemy przed wakacjami. Tego roku ☐

## Co robić, jak żyć?

Do tego czasu, upewnijcie się, że na liście upoważnionych na PUE-ZUS nie ma ex-pracowników, a jak są, to ich usuńcie i zgłoście incydent do UODO oraz poinformujcie pracowników. Upewnijcie się też, że inne z danych, które trzeba skasować/zanonimizować macie pokasowane z firmowych zasobów lub poanonimizowane. A jak nie wiecie co trzeba regularnie kasować, to przypominamy [instrukcje autorstwa Michała Kluski](#) i kod PUE, który jest ważny do końca dnia i da Wam na te instrukcje 50% zniżkę. Prześlijcie ją do Waszych księgowych, kadrowych, dyrektorów IT i oczywiście prawników, zwłaszcza tych od RODO.

**Aktualizacja 26.02.2024 8:36**

Rzecznik ZUS Paweł Żebrowski przesłał nam oświadczenie następującej treści.

*Zgodnie z obowiązującymi przepisami uprawnienia do logowania się do PUE-ZUS dla pracownika nadawane są przez pracodawcę. Pracodawca może również cofnąć pełnomocnictwo byłemu pracownikowi wypełniając specjalny formularz. ZUS nie weryfikuje danych o zwolnieniu pracownika. **Podkreślenia wymaga, że ZUS jest w stanie ustalić czy osoba loguje się na swoim koncie ubezpieczonego (co może być traktowane jako dostęp w celu prywatnym), a kiedy logowanie następuje na profilu pracodawcy, do którego obsługi posiada pełnomocnictwo (dostęp w celu służbowym).** To na pracodawcy jednak ciąży ciężar odwołania pełnomocnictwa i poinformowania o tym ZUS. W sytuacji zaniechania realizacji tego obowiązku przez pracodawcę nie można mówić o wycieku danych z ZUS. Możliwość nieuprawnionego dostępu do danych jest w takim przypadku wyłącznym efektem postępowania pracodawcy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie pracował z przedsiębiorcami, aby usprawnić proces administracji PUE-ZUS.*

Czyli sytuacja wymaga dalszego wyjaśnienia. Dlaczego firmie BNP Paribas GSC odpowiedziano, że ZUS nie ma możliwości sprawdzenia co widział pracownik? Możliwości są trzy:

1. Jedna ze stron mówi nieprawdę (ZUS albo spółka),
2. doszło do jakiegoś nieporozumienia, albo...
3. ...ZUS wie kto i co widział, ale nie powie bo to na pracodawcy ciąży zarządzanie tym wszystkim.

O ile w 100% można się zgodzić, że to pracodawca ma zarządzać uprawnieniami to nadal uważamy, że powinien istnieć jakiś audyt log do ustalenia kto co widział. Przesłaliśmy dodatkowe pytania rzecznikowi ZUS i czekamy na odpowiedzi.

# Czy sojusznice USA poślą Polakatołików na wojnę z Rosją?



***Amerykańsko-Niemiecka parada w Nowym Jorku ... 30 października 1939r. Niemcy wymordowali już wtedy dziesiątki tysięcy Polaków.***

– <https://dorzeczy.pl/historia/80149/Nazisci-z-USA.html>

Rzecz nie jest prosta, a koncepcja – czyja i jaka ... ? Trudno zgadnąć, jakie są pomysły syjonistów – finansowego Sanhedrynu – z Waszyngtonu i Londynu na wojnę z Rosją -? Zasadnicze koncepcje są przynajmniej dwie:

1. a) wepchnąć państwa bałtyckie i IIIIRP/Polin do wojny (koncepcja „Międzymorza”),

b) wepchnąć tylko IIIIRP/Polin do wojny (celem uzupełnienia ukraińskiego armatniego mięsa),

2. uczynić całą Europę polem walki z Rosją.

Wybór koncepcji zależy od pozycji frakcji „radykałnej” i „umiarkowanej” (może to, ale nie musi mieć odzwierciedlenia w partiach politycznych USA, czy Wlk.Brytanii) Międzynarodowego

Żyda (MŻ) w swoim własnym siedlisku anglosaskim.

Wariant nr 2. wskazuje na wzrost zagrożenia dla MŻ w jego własnym siedlisku, dlatego MŻ w rosnącej desperacji posunąłby się nawet do skąpania całej Europy w wojnie, co zresztą robił już dwukrotnie (I i II w. światowa).

Desperacja MŻ musi być naprawdę daleko posunięta, skoro najpierw zdewastował wszystkie armie państw UE (nie wiadomo, w czyich rękach znajduje się arsenał jądrowy Francji -?) – wszystkie stanowią zbliżony poziom bojowy, wystarczający do utrzymywania wewnętrznej „demokracji” -, w obawie przed sytuacją, gdyby „robocze bydło Europy” stawiało opór syjonistycznym pasożytom, czyli wielkiemu kapitałowi, z USA i Wlk.Brytanii, a teraz po odcięciu Europy od taniej energii i surowców z Rosji pchnąłby ją przeciw Rosji. Dosyć to absurdałna wizja, ale świadcząca o rosnącym napięciu w łonie światowego, finansowego Sanhedrynu. Stąd to wielkie zaangażowanie globalistów – czytaj światowego, syjonistycznego, finansowego Sanhedrynu -, w proces instalacji cyfrowego pieniądza, gwarantowanego dochodu, ograniczenia lub likwidacji indywidualnych środków komunikacji, zarówno drogowej i medialnej, czyli zamknięcia „roboczego bydła Europy” w ściśle kontrolowanym obozie koncentracyjnym, co ma gwarantować Sanhedrynowi kontynuację neofeudalnego pasożytnictwa; temu przecież służą debaty w elitarnych gronach Grupy Bilderberg, czy Światowego Forum Ekonomicznego i podobnych przestępczych organizacji, bo czym różnią się ich koncepcje od nazistowskiej ideologii (?).

Z dotychczasowego przebiegu wojny syjonistycznego Zachodu z Rosją na Ukrainie widzimy, że bezpośrednie wejście w konflikt USA, Wlk.Brytani, czy ich zbrojnej organizacji, budowanej z wojskowych kontyngentów zwasalizowanych państw, a służącej do rozsiewania „demokracji”, czyli NATO, nie wchodzi w grę.

Wydaje się, że syjonistyczni dyrygenci cały konflikt z Rosją chcą mieć zlokalizowany na obszarze Ukrainy. I tu pojawia się ogromna trudność: jak użyć polskie armatnie mięso w wojnie z Rosją, ale nie rozszerzając obszaru działań wojennych poza

Ukrainę, na strefę UE – ? Dotychczasowe kontyngenty ochotników to stanowczo zbyt mało. A syjonistyczni właściciele Zachodu, czyli wielki kapitał, z pewnością kalkulują ewentualne zyski i straty w tej wojnie. Rozszerzenie konfliktu na obszar UE (np. na terytorium Polski) w dłuższej perspektywie wojennej może spowodować utratę tego obszaru na rzecz Rosji. Poza tym, co wtedy z użyciem wojsk NATO, czy zostałyby użyte przeciw Rosji – ?

Można oczywiście wyprowadzić IIIRP/Polin z UE i także z NATO, ale to przekreśla jakiekolwiek nadzieje syjonistów na ostateczny sukces – jeśli syjoniści nie są w stanie dozbroić Ukrainy, nie będą także w stanie dozbroić rozbrojonej kompletnie IIIRP/Polin, a którą będą mogli utracić. Kuratela Watykanu nad IIIRP/Polin nie stanowi dobrego zabezpieczenia przed Rosją, o czym z historii dobrze już wiemy, przynosi tylko szkodę Polsce i Polakom.

A więc syjonistyczny MŻ ma nie lada problem do rozwiązania zwłaszcza, że linia frontu mu się wydłużyła o barbarzyńską wojnę syjonistycznego Izraela z Palestyńczykami – a tego, rozpoczynając wojnę z Rosją na Ukrainie, MŻ nie przewidział; swoją drogą jest ciekawe kim są inspiratorzy wojny z syjonistycznym Izraelem na ziemi palestyńskiej -? Niepewna sytuacja związana jest z Tajwanem, o który upominają się Chiny. Więc USA usiłują zlikwidować front w Palestynie, dlatego szef dyplomacji USA, A.Blinken (jego żydowscy przodkowie wyemigrowali z Rosji) rzucił propozycję formalnego uznania przez USA niepodległego państwa palestyńskiego, ale uznanie miałoby nastąpić dopiero – uwaga! – po zakończeniu wojny w Izraelu i działań w Strefie Gazy. – <https://wydarzenia.interia.pl/raport-wojna-w-izraelu/news-usa-rozwaza-powstanie-panstwa-palestyny-prosba-antony-ego-bl,nId,7304000> – Trzeba by naprawdę tego idioty, który zaufa bandyckim syjonistom z USA.

Jakby tego było mało siły zbrojne Iranu, Rosji i Chin zapowiedziały przeprowadzenie pod koniec marca 2024r. wspólnych ćwiczeń morskich na wodach Zatoki Omańskiej –

możliwy jest udział sił zbrojnych innych państw. Obserwatorami ćwiczeń będą przedstawiciele Pakistanu, Brazylii, Omanu, Indii i RPA.

– <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-iran-chiny-i-ro-sja-lacza-sily-odpowiedz-na-ruch-nato,nId,7315521>

Dotychczasowy efekt wojny Zachodu z Rosją można opisać także znanym przysłowiem: ***złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma.***

Wszystkie „działania” na rzecz obronności kraju podejmowane przez syjonistyczne szmondactwo IIIRP/Polin od 1990r. poczynając podsumowuje decyzja nowego szefa MON:

Groźna sytuacja na Bugu. Kosiniak-Kamysz o „specjalnym zgrupowaniu”, – ***Podjąłem decyzję o natychmiastowym uruchomieniu*** ***Wojska***

***Polskiego.*** – <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-grozna-sytuacja-na-bugu-kosiniak-kamysz-o-specjalnym-zgrupow,nId,7303526>

Najpierw elita rządząca IIIRP/Polin zniszczyła otrzymaną w spadku po PRL gospodarkę wodną (nie inaczej potraktowano WP), a teraz z powodu niewielkich opadów śniegu, deszczu, ostatnim ratunkiem ma być wojsko, które tak na dobrą sprawę przygotowane jest jedynie – i to tylko w bardzo ograniczonym zakresie -, do „pokojowych misji” dla obrony interesów światowego syjonizmu – oczywiście z błogosławieństwem żydokatolickiego Kościoła.

*15 września 2012 Uroczystość pożegnania żołnierzy z Bojowej Grupy Rozpoznawczej rozpoczęła Msza św. w białostockiej Archikatedrze, podczas której modlono się za żołnierzy.*

<https://archibial.pl/wiadomosci/732-msza-sw-w-intencji-zolnierzy-wyruszajacych-na-misje-do-afganistamu/>

Ale rzeczywista obronna moc armii IIIRP/Polin jest nieodgadniona:

Gdyby jednak ktoś zastanawiał się dlaczego rządząca w

IIIIRP/Polin szmondacka elita pała taką miłością do podobnej elity Ukrainy, kwestię ową w przystępny sposób wyjaśnia ukraiński generał: „**Ukrainą rządzą syjonistyczni Żydzi i masoneria**” – <https://wiernipolsce1.wordpress.com/2014/11/26/ukrainski-general-ukraina-rzadza-syjonistyczni-zydzi-i-masoneria/>

Natomiast rozsądną politykę usiłują prowadzić Węgry i mają w tym wsparcie ChRL:

*Dariusz Kosiur*